Nr. 226. Wtorek, 4. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie; jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 29 września b. r. najmiłościwiej uwolnić Wielkiego Marszałka Dworu Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, Maksymiliana hr. Thun-Hohensteina, z tych obowiązków i zamianować go natomiast Swoim Wielkim Łowczym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. najmiłościwiej uwolnić w łasce tajnego radcę, Leopolda hr. Goëssa, na jego prośbę z urzędu Namiestnika Tryestu i Pobrzeża, przenieść go w czasowy stan spoczynku i nadać mu przy tej sposobności w zupełnem uznaniu usług oddanych przez niego Państwu na rozmaitych stanowiskach, z wiernem oddaniem się i poświęceniem, order Korony Żelaznej pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. najmiłościwiej zamianować Prezydenta Rządu krajowego księstwa Bukowiny, Konrada ks. Hohenlohe-Schillingsfürsta, Namiestnikiem Tryestu i Pobrzeża.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. najmiłościwiej zamianować radcę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Oktawiana Regner-Bleylebena, Prezydentem Rządu krajowego księstwa Bukowiny.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. najmiłościwiej nadać radcy ministeryalnemu w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Rudolfowi Sieghartowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. najmiłościwiej zamianować dyrektora gimnazyum państwowego w Samborze, dr. Franciszka Tomaszewskiego dyrektorem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, a profesora piątego gimnazyum państwowego we Lwowie, Józefa Szafrana, dyrektorem gimnazyum państwowego w Samborze.

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał komisarza powiatowego, dr. Jerzego z Granowa hr. Wodzickiego, do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Minister handlu w myśl § 2 rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 23 września 1904 Dz. p. p. nr. 111 powołał do c. k. normalnej komisyi cechowniczej na przeciąg lat pięciu: Seweryna Widta, zwyczajnego profesora Szkoły politechnicznej we Lwowie, dr. Augusta Witkowskiego, zwyczajnego profesora na Uniwersytecie w Krakowie i posiadającego tytuł i charakter radcy sekcyjnego, sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie handlu, Augusta Dobieckiego.

Ministerstwo handlu zamianowało abituryentów gimnazyalnych Leona Michała Samokwicza, Oktawiana Hirnle, Bonifacego Wierzbickiego i Józefa Kazimierza Okońskiego, praktykantami rachunkowymi w departamencie rachunkowym c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, dr. Stanisława Gołąba ze Lwowa do Zborowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone dla budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce na przestrzeni od klm. 85·260—119·100 wraz z planami będą wyłożone stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w powiecie brzeżańskim w urzędach gminnych oraz kancelaryach obszarów dworskich w Brzeżanach, Posuchowie, Potutorach, Sarańczukach, a w powiecie podhajeckim w urzędach gminnych w Wołoszczyźnie, Bożykowie, Litwinowie, Rudnikach, Uhrynowie i Podhajcach, oraz w kancelaryach obszarów dworskich w Wołoszczyźnie, Bożykowie, Litwinowie, Rudnikach, Podhajcach począwszy od 10 października 1904 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni w c. k. starostwie w Brzeżanach i Podhajcach lub przy komisyi na miejscu, której termin zostanie później ogłoszony.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 września b. r. do l. 138.551 o zarządzeniach z powodu zarazy pyska i racic w powiatach: borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, kamioneckim, lwowskim, podhajeckim, rawskim, skałackim, sokalskim, tarnopolskim, zbaraskim i żółkiewskim, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 października.

Cześć Matki Boskiej i dzisiejszy czas.

(Mowa hr. Stanisława Tarnowskiego).

(I.) Wywiązując się z przyrzeczenia danego czytelnikom, przedkładamy im bodaj w streszczeniu tę wspaniałą co do formy, a tak głęboką w swej treści mowę, wygłoszoną przez czcigodnego Prezesa krakowskiej Akademii Umiejętności na drugiem plenarnem posiedzeniu Kongresu Maryańskiego. Ubolewamy szczerze, iż ze względu na szczupłość miejsca nie możemy dzieła tego podać w całej osnowie; bezsprzecznie bowiem należy mu się miejsce wśród najwybitniejszych płodów spółczesnej wymowy polskiej, a wyłuszczone w niem poglądy historyozoficzne i moralne odsłaniają szeroki pogląd na dzisiejszy stan społeczeństwa.

---

84)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Leljan zeskoczył z karku Narbuta i pręty rozsunął.

— Chodź!...

Ciężko dźwignął się z ziemi Narbut.

— Dziękuję ci. Człowiek nie lubi patrzeć i wąchać własnych zbrodni i nieczystości. Co chcesz?... jestem jeszcze z szesnastu części złożonym pawianem...

— Chodź!...

— Ty chodź do miasta.. ja już wiem, gdzie to jest... ja tu trafię... szlakiem twoim... i tamtego... Tu on jeszcze fosforyzuje... ty go nie widzisz, boś niższy ode mnie... ja go widzę, jak się po drodze rozwlókł... o!...

Ance żywo stanęła przed oczyma wizya czarnego wozu, sunącego drogą ze zwłokami samobójcy, a za nim te świetlane punkty, rozwleczone po drodze, to coś pronnennego, co zgasnąć nie mogło.

Teraz Narbut wziął pod rękę Leljana.

— Wytrzeźwiałem trochę... zapraszam więc Nerona na orgię... Fortepian ochrypły... peniuary podejrzanej czystości... kapłanki z Kołomyi, świeżo od bali porwane... a potem czarna kawa z cykoryą w spelunce żydowskiej...

I już z oddali:

— *O! la tristesse de tout cela!...*

. . . .

Cisza zapanowała zupełna.

Tylko delikatnie szemrzą fale rzeki, a w mieście gasną światła jedno po drugiem.

Anka stoi nieruchoma, lękając się nadejścia świtu.

Bo on rozświetli zbezczeszczone kwiaty, i jej twarz pobladłą, i jej duszę zmartwiałą.

Mimo wszystkiego bowiem, czuje wyższość i siłę Narbuta ponad jej siłą, i jest on zawsze wolą jej woli, tak, jak Leljan jest znów wolą jego woli.

I dla tego rozumie dobrze, iż nie poradzi nic i jest bezsilną względem niego, względem tego stoczenia się na dno po wyzwolenie morderczе, zbyt wczesne i tem samem katowskie w swych skutkach.

Anka, przeciążona bolem, pragnie jakiegoś wytchnienia.

I oto źrenice jej, łez i smutku pełne, zwracają się tam, ku temu oknu, poza którem światło nie gaśnie.

Snadź zbudzona dusza już zasnąć nie może, czy nie chce.

XXVIII.

Cicho, lekko otwiera się to okno, jakby jakieś skrzydło myśli Anki załopotało do niego i otworzyć mu się kazało.

Cień człowieka zjawia się w świetle.

Jasno odziany, srebrnowłosy, pochyla się tak, jakby szukał kogoś, wyczuwał, że i ta drżąca istota ku niemu się garnie.

— Anko!

Z narcyzów, z bratków, wysuwa się ku niemu biała postać kobieca.

Podchodzi do okna.

— Wiedziałem, że jesteś blisko — mówi Stalewski — praca mi była łatwiejsza....

— Praca?

— Tak.... tak.... pracuję ciągle.... chodź pani do mnie.... zobacz, co zrobiłem.

— Podaje jej ręce.

Anka lekko wspina się po murze i za chwilę jest w pracowni.

Poczepiały się jej szat nasturcye o zamkniętych uśpionych kielichach i szerokich, jasnych liściach.

Oplotły ją zwojami zieleni i przystroiły wdzięcznie ni to ondynę, ni to dziewczynę, idącą do trumny.

— Patrz! — mówi Stalewski — oto co zrobiłem.

Mówi nieśmiało, jest blady, wycieńczony, okryty potem.

Na wielkiem, białem płótnie podmalowane ściernisko. Równina wielka, bezkresna i beznadziejna. Równina taka, jaką się widzi na Rusi, gdzie od tyfusu głodowego ludzie mrą, a po drogach chylą się krzyże pod sosnami, wygiętemi w kształt lir.

Słońce już zapadło i niebo przybrało barwę ołowiu. Niema nic, ani nawet echa, ani śladu, że była jakaś jasność, bodaj krwawa, bodaj tragiczna we wspaniałości swojej.

I na tem ściernisku, z którego wykwitają tylko jak las maluchnych gromnic, źdźbła zmarzłe, wyrasta jedna postać, niemal nadnaturalnej wielkości, owiana czarną, o bladych odcieniach, płachtą.

Jeszcze w tym ogólnym zarysie rozpoznać nie można, kim jest ta ona, żałobna, ze ściągniętymi fałdami kirowej opony dokoła ciała. Jest w niem jednak takie bezdno rozełkania, roztęsknienia i beznadziejnej melancholii, że w umyśle patrzącego powstaje obraz zwichniętych przeznaczeń, starganych sił i tragicznych chwil tych, którzy nie mają.... przyszłości.

Anka nie mówi nic, tylko patrzy, i mocą wyobraźni przechodzi w tę czarną marę ugorną, jak drogowskaz na samobójczej mogile.

I jest nią w tej chwili milczenie.

I zna jej tajnie.

I zna jej twarz.

I wie, że objęcie jej przytulne i smutne, jak objęcie chmury, co ogarnia wierch, z którego kasodrzewinę wichry stargały.

I osnuwa się kirem jej szat, ona biała i jasna.

Bo ten kir rozprzestrzenia się nad nią, jak nocna ciemnia rozciąga się nad sennemi koronami kwiatów.

Wie, że ta czarna postać nie zejdzie z tego beznadziejnego ścierniska, wie, że jej tak trwać sądzono i czernić coraz żałobniej, i coraz silniej otulać się w kiry.

Bo ona jest Dolą ludzi, która wykwita w ostatnich godzinach wtedy, gdy kłosy zżęte i do śpichrza zwiezione.

Teraz ziarnem z nich tuczyć się będą inni, ci, którzy z pogardą myślą o pracy, jaką miał ten, który uprawiał pole, pożyczając pługów, strojąc swe zasiewy w kąkol, aby pole jego było piękniejsze i barwniejsze, niż pole sąsiada.

Po zżęciu kłosów pozostaje beznadziejne, smutne ściernisko.

Włóczy się po niem perz, włóczą się resztki ziarn, lecz nic już nie kwitnie, nic się nie zazieleni.

Jesiennem wyciem przeciągnie wicher, załka, zegnie źdźbła-szkielety i rozpłynie się w dal....

Czasem trup chomika zastygnie w martwocie maluchnego dziecka.

I szaro, i pusto, i głucho....

Wtedy na pustkę, na głuszę, na szarość przywieje czarna, wyniosła postać i stanie na straży.

W źrenicach jej bezsłoneczne niebo, w opuszczeniu widmowych rąk beznadziejne jutro.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomiędzy niebem i ziemią, począł rzecz swą hr. Tarnowski, pomiędzy stworzeniem a Stwórcą stoi Boża Rodzicielka jako pośredniczka, orędowniczka, pocieszycielka. Dla tego ród ludzki zwraca się ku Niej z uwielbieniem, miłością i prośbą, ufny, że Ona wyrozumie i uczuje każdą boleść, nędzę, każdy ucisk i nad każdym się zlituje.

W niezgłębionej tajemnicy wcielenia Chrystusa Pana zrozumiałem, bo koniecznem jest Niepokalane Poczęcie Matki Bożej. Chrześcianin, który wierzy w Bóstwo Chrystusa, nie może przypuścić, iżby na Matce Syna Bożego było cokolwiek z grzechu. W ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia skupiła się cześć dla Najśw. Maryi Panny wzrastająca z żywiołową mocą od początku w. XIX., tak, że chyba w wiekach średnich nabożeństwo do Niej było równie powszechnem i żywem. Rzecz osobliwa, że zbiegła się ta żarliwość z walką z chrześciaństwem prowadzoną przez przekręcanie dobrego i nadużywanie do celów złych; przez wzniesienie zasady siły przed prawem; przez otwarte, jawne — jak we Francyi — wyznanie i spełnianie celu, którym jest odchrześcianienie świata. Tego nie robił nawet wiek XVIII., ani żaden poprzedni. Świat dzisiejszy rozchodzi się w dwa kierunki pod dwa sztandary; na jednym stoi napisane: Z Bogiem, na drugim: Bez Boga. Na hasło: Bez Boga! Przeciw Bogu! odpowiedziano chórem: Nieprawda! Z Bogiem i do Boga! Postępujące bez przerwy w pierwszej połowie XIX w. odrodzenie katolicyzmu, objawiło się w drugiej połowie w postaciach dwóch wielkich Papieży: Piusa IX. i Leona XIII. A w tem odrodzeniu właśnie wiele sprawiła niewidzialnym sposobem cześć dla Najśw. Maryi Panny. Nadaremnie starała się Kościół podkopać filozofia pozytywna, nauka Darwina i t. p. Zrządziły one jednak wiele złego, ich skutkiem był wzrost niedowiarstwa w oświeconej części narodów. Kobiety pod wpływem nowych prądów wypadły z równowagi, u mężczyzn zaś przytępił się zmysł honoru i sumienia, czego najlepszym dowodem fakt, że nieuczciwości pieniężnych nie było nigdy tyle, co teraz.

Na schyłku wieku przybył jeszcze jeden pierwiastek rozkładczy: zniechęcenie, karykatura bajronizmu, ale śmieszniejsza, niższa i brzydsza od pierwowzoru. Ten upadek wiary i stępienie objawia się po części i w literaturze — wprost bezbożnej, bluźnierczej, choć czasem maskuje się ona twierdzeniem, iż godzi nie w religię, lecz w jej sługi, jakby jedno dało się oddzielić od drugiego. Zepsucie nie waha się nawet zaszczepiać jadu w sercach i umysłach młodzieży, a także ludu, którego uczucia religijne zachwiane są przez to. Włościanie starsi, nie bez trwogi widzą, jak młodzi poddają artykuły wiary pod sąd swego rozumu i głoszą, że oni w to tylko wierzą, co uznaje rozum. Do tego wszystkiego zaś przybywa jeszcze socyalizm, uwodząc u nas nie tak licznie może, jak gdzieindziej, ale niemniej przewrotnie, a nie bez skutku.

Praca odchrześcijanienia świata, którą prowadzi się wszędzie, prowadzi się i na nas. Na szczęście nie bez obrony. Owszem obrona ta dzisiaj liczniejsza i czynniejsza, niż dawniej. Postęp dobrego widoczny naprzód w duchowieństwie, nierównie gorliwszem i oświeceńszem, przykładniejszem, niżli bywało. Widoczny w biskupach, pełniących swe powołanie z zapałem, równym roztropności i zabiegliwości. Nawet u świeckich wzrosła świadomość swego obowiązku. Jest niszczenie wiary i pobożności wśród warstw oświeconych, ale jest i ich budowanie, stałością przekonań i odwagą.

Jednym z dowodów tego postępu są także stowarzyszenia Maryańskie. Ich starania wiele przyczyniły się do wzrostu sił katolickich. Sam obchód na cześć Najśw. Panny Maryi wymownie świadczy o tem. I wybrano dlań miejsce najlepsze: powinien był odbyć się tu we Lwowie, gdzie król składał na ołtarzu Maryi koronę, a u Jej stóp swe śluby.

Zwycięstwo ostateczne musi być przy Bogu, przy Jego Kościele, przy prawdzie; ale częściowe i chwilowe nasze przegrane, a tryumfy nieprzyjaciela są możliwe, bo walka zacięta, jego siły wielkie a jego przebiegłość (nie mądrość, tylko przebiegłość) większa od naszej. Tę walkę toczymy, musimy toczyć pospołu z innymi; oby nie gorzej, nie mniej odważnie, nie ospalej od innych. A ani jej wygrać, ani w niej wytrzymać nie możemy bez pomocy. I tu staje pośredniczka, orędowniczka, pocieszycielka, do której zwraca się świat katolicki w swoim frasunku i uciśnieniu. Ona zbiera prośby i łzy ziemi i zanosi je do nieba; Ona z nieba spuszcza obfitość łask tem większą, im większa potrzeba, im większe niebezpieczeństwo. To jest stosunek czci Najświętszej Panny do naszego dzisiejszego czasu.

Sir William Harcourt.

Lakonicznej depeszy, która doniosła o nagłej śmierci Harcourta niepodobna pozostawić bez uzupełnienia. Wprawdzie sir William Harcourt w chwili zgonu nie piastował już żadnej godności, żadnego tytułu, której wymienieniem przyozdobić można by klepsydrę; śmierć dopadła go bowiem w zaciszu domowem, zwolnionego od więzów służby publicznej — i w tym bowiem względzie zrównał się ze swym wzorem, owym *old great man*, którego najwierniejszym był stronnikiem w czasie wspólnej pracy, a gorącym wielbicielem do ostatniego tchnienia.

Silną indywidualność swoją trzymał Harcourt zawsze na drugim planie. Miał w zamian to zadowolenie, że opinia publiczna zaliczała go zawsze do mężów „pierwszego rzędu". Jako geniusz finansowy liberałów z każdym nawrotem Gladstonea obejmował Harcourt portfel skarbu, zapewniając sobie zaszczytną pamięć w dziejach finansów Anglii. Jego mowy budżetowe czytywał cały świat polityczny z uwagą. Były to prawdziwe majstersztyki wytwornej, a jednak rzeczowej retoryki, świadczyły nietylko o zupełnem opanowaniu przedmiotu, lecz także o wielkiej bystrości umysłu, o darze szybkiego oryentowania się w najzawilszych kwestyach. Zarówno ugrupowaniem faktów, jak wnioskami z nich zdobytymi znakomicie uzasadniał Harcourt swój program finansowy i polityczny.

Posiadał oprócz tego jeszcze jeden dar wielkiej wagi: musiał przez długie lata nietylko grupować stronnictwo dokoła siebie, lecz nadto umiał utrzymać je w spójni i w rygorze. Na żadnym chyba z obrazów angielskiej Izby gmin z kilkudziesięciu lat ostatnich nie brak Harcourta. Jego prawie czworogranna, potężna czaszka i przenikliwe spojrzenie oczu odrazu przykuwają do siebie uwagę. Karykaturzyści z zamiłowaniem „obrabiali" tę charakterystyczną głowę o długich, rzadkich kędziorach włosów, ale nawet satyra korzyła się przed nią z szacunkiem.

Z ustąpieniem Gladstona zgasła także gwiazda Harcourta. Powagę jego w partyi liberalnej podkopał earl of Rosebery, a kiedy nadomiar wtargnęły do niej prądy imperyalistyczne, Harcourt złożył przywództwo, które stało się już tylko czczym tytułem.

Znakomity jurysta, świetny mowca, tkwił Harcourt jeszcze w epoce, gdy mowy parlamentarne starano się utrzymać na wyżynie sztuki retorycznej i gdy dyskusya była klasycznym turniejem wysokich inteligencyj.

Angielska partya liberalna traci w Harcourcie niezmordowanego szermierza, Anglii, ubywa zaś z nim bodaj czy nie ostatni filar parlamentaryzmu w owem wysokiem pojęciu, jakie niestety i w Izbie gmin poszło już między przeżytki.

A oto główne daty z tego żywota: Sir William George Granville Vernon Harcourt urodził się dnia 14 października 1827, studya odbył w Cambridge, a uzyskawszy dyplom doktora praw, poświęcił się w r. 1854 adwokaturze. Następnie wszedł w skład Uniwersytetu oksfordzkiego i jako profesor prawa międzynarodowego wszedł w r. 1864 do Izby gmin, gdzie zajął miejsce po stronie liberałów. W drugim już gabinecie Gladstona (1880) otrzymał tekę spraw wewnętrznych; w trzecim (1885—1886) piastował godność lorda skarbu, a ten sam urząd przypadł mu w udziale także w czwartem ministerstwie Gladstona (1892—1895) i piastował ją dalej pod następcą Gladstona, lordem Rosebery. Przywództwo partyi liberalnej spoczywało w jego ręku od r. 1894 do 1898. Harcourt był także wybitnym publicystą. Prace swe pomieszczał pod pseudonimem „Historicus" w *Saturday Review* i *Timesie.*

W marcu r. b. wycofał się zupełnie z życia publicznego. Przed miesiącem wystąpiły u Harcourta objawy uwiądu starczego, który szybko postępując, dnia 1 b. m. uwolnił tę niepospolitą duszę z więzów ciała.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Pod Mukdenem.

Japońskie straże przednie, które stoją w odległości 24 kilometrów na północ od Liaojanu staczają codziennie potyczki z przedniemi strażami rossyjskiemi.

Zniszczoną linię kolejową w okolicy Liaojanu Japończycy już naprawili.

Z głównej kwatery nadeszła wiadomość, że pierwszy pociąg japoński przybył do Liaojanu dnia 2 b. m. W ciągu kilku dni będzie rozpoczęty normalny ruch. Pociągi będą przewoziły na razie środki żywności, amunicyę i materyał kolejowy.

Wedle depeszy z Niuczwangu, znajduje się w Mukdenie 3000 (?) szpiegów bez środków utrzymania. Mają tam panować straszne stosunki. Generał tatarski zainicyował składki, w których wzięła także udział cesarzowa chińska. Japończycy na ręce misyi angielskiej w Liaojanie złożyli znaczne dary.

Korespondent *Birż. Wied.* donosi, z Mukdenu, że w nocy z 29 na 30 września Chunchuzi usiłowali zburzyć most kolejowy, ale im w tem przeszkodzono. Jak sądzą, Chunchuzi działają pod wpływem emisaryuszy japońskich. Duch wśród wojska rossyjskiego jest wyborny.

Korespondent petersburski dziennika *Matin* opowiada, że wedle informacyi jednego z wyższych oficerów, który przybył z placu boju do Moskwy, gen. Kuropatkin raz podczas obiadu miał odezwać się do oficerów: „Cofajcie się zawsze z zaufaniem, niech tylko Japończycy przyjdą na równinę, a już ich potem pobijemy". Z tego wnoszą, iż Kuropatkin podczas najbliższej bitwy będzie się cofał na północ od Mukdenu.

Liczba wojsk japońskich skoncentrowanych do najbliższej bitwy, obliczają na 180 batalionów po 880 ludzi, t. j. razem 134.000 piechoty, 6400 konnicy i 638 dział.

W przededniu zimy.

Do *Standarda* donoszą z Niuczwangu: Obecnie główną kwestyę stanowi, czy kolej syberyjska okaże się zdolną do transportu środków żywności. Dopóki armia japońska znajduje się na południe od Charbinu może pokrywać swe potrzeby, gdy armia rossyjska w pierwszym rzędzie skazaną jest na dowóz z Rossyi. Najżyźniejsze okolice w Mandżuryi znajdują się dokoła Liaojanu; tegoroczne zbiory były tam bardzo dobre. Kupcy, znający bardzo dobrze kraj, zapewniają, że Kuropatkin musi wszelkie środki żywności sprowadzać z Rossyi. Operacye wojenne w zimie będą ogromnie utrudnione, ponieważ ziemia wówczas jest tak zamarznięta, że wszelkie roboty ziemne są wykluczone. Japończycy już zaopatrzyli się w odzież zimową.

Za tydzień będą kursowały pociągi z Niuczwanu i Dalnego do Liaojanu. Zbiory w okolicach okupowanych postępują bardzo powoli z powodu braku robotników. Zbiory na placu boju bardzo mało ucierpiały. W Liaojanie tylko niewiele domów zostało zniszczonych przez strzały armatnie. Było też tam mniej wypadków rabunku, niż w Tientsinie lub Pekinie w r. 1900.

Pod Portem Arthura.

Daily Thelegraph w relacyi swej z dnia 30 września, potwierdza, że Japończycy koło Portu Arthura zostali odparci. Artylerya twierdzy odpowiadała bardzo żywo na ogień japoński. Blokada portu jest obecnie bardzo ścisła, tak iż przez linię blokady nie może się przedostać żaden statek.

Do *Biura Reutera* donoszą z Czifu, że według sprawozdań chińskich w dniach

---

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

A las zdawał się słuchać rozkazu swojej pani, wydymał się okazale, przypinał kwiaty we włosy, rzucając tu i owdzie zwój liści, kępkę mchu, na którym siadały motyle, jak połyskujące drogie klejnoty.

— Oczaruje się go, panno Nino! — szemrały wszystkie liście drzew w około niej.

A niektóre z nich, których pączki zaledwie się rozwijały, zdawały się wołać wiosny, aby przyszła wonią je napełnić.

Nina coraz większą miała nadzieję, a twarz jej promieniała radością; przekształcała się i doprawdy stawała się ładną. W miarę jak powóz się posuwał, coraz więcej światła było w jej oczach i coraz więcej upojenia w duszy. Tak, niebo było po jej stronie i da jej zwyciężyć, zmusi pana de Saverne, aby się o nią oświadczył. To było zapisane tam, w górze. Aniołowie musieli wysłuchać jej modlitwy i przylecieli; wiedli ją niewidzialnemi swojemi dłońmi, rzucając na jej czoło nieco światłości swoich skrzydeł. I dzięki im, ona pozostanie w swojej ojczyźnie, dzięki im, szczęście wróci nareszcie i zamieszka w tym tak smutnym dotychczas zamku.

— Och! tak, nieprawdaż, mój Boże? myślała Nina, składając drżące ręce.

Ojciec ją ucałował. On także zaczynał mieć nadzieję, bo to rzecz, która z łatwością się udziela.

— Och! Ninetko — szepnął — nigdy jeszcze tak ładną ciebie nie widziałem! Pan de Saverne jest strasznym człowiekiem!

Powóz zjeżdżał z pagórka; ukazywały się pierwsze domy Saint-Amand. Serce Niny uderzało tak silnie, jakby wyskoczyć miało, w uszach jej huczało, a oczy mgłą się przysłaniały. Ale jeszcze się uśmiechała w błogim zachwycie, w niezmąconej nadziei. Aniołowie nie mogli jej opuścić, wiedziała o tem dobrze!

Powóz się zatrzymał. Służący otworzył drzwiczki; byli już u celu. Nina wysiadła, nieco blada, opierając się na ramieniu ojca i szła szybko, ku żelaznej bramie willi.

Nie czuła ziemi pod nogami, nie czuła ramienia ojca pod swoją dłonią, nie słyszała prawie nic w około, a widziała wszystko jak przez mgłę. Och! nigdy jeszcze nie była tak zdenerwowana, tak wzruszona!

Niejasno usłyszała brzmienie wyrazów. Co mówiono? Mówiono, że biura pana dyrektora znajdowały się w głębi ogrodu, na lewo. Hrabia dziękował urzędnikowi, który mu udzielił tej wiadomości. Tak, to był głos jej ojca, który Nina słyszała i był to rzeczywiście ogród willi, przez który przechodzili, a te drzwi szklane właśnie trzeba było otworzyć, aby zobaczyć pana de Saverne.

Oczy młodej dziewczyny zupełnie zaniewidziały. Szła bezwiednie, trzymając się ramienia hrabiego, a przez pół otwarte usta oddech jej przechodził coraz bardziej zdyszany, jak kogoś, kto ma gorączkę.

Zobaczyła woźnego biurowego — w liberyi bronzowoj ze złotymi guzikami — który wziął bilet hrabiego de Montberthier i zniknął w głębi za drzwiami wybitemi suknem, które zamknęły się bez hałasu. I prawie natychmiast drzwi otwarły się na nowo i woźny rzekł:

— Jeżeli państwo zechcą wejść....

Och! — te banalne wyrazy, jakiemże one echem odbiły się w sercu Niny! Oto nastąpiła już owa straszna chwila! Zbliżyła się, cała drżąca, wraz z ojcem, z niepokojem duszy, która nie wie jeszcze czy zostanie rzucona do piekła, czy przyjęta do raju.

Przez drzwi otwarte podmuch ciepłego powietrza przeszedł jej po twarzy....

I w dużym pokoju z ciemnem obiciem, w którym rozsiadły się dwa masywne stoły pokryte papierami, Nina spostrzegła młodego człewieka około dwudziesto pięcio letniego, bruneta, przystojnego i eleganckiego, który kłaniał się, trzymając w ręku bilet hrabiego.

— Czy z panem de Saverne pan życzy sobie się widzieć? — rzekł ów młodzieniec miłym głosem.

— Tak, panie — odrzekł ojciec Niny.

— W osobistym interesie?

— Tak.

— W takim razie muszę prosić, by państwo zechcieli wrócić przy końcu tego miesiąca; pan de Saverne jest nieobecny.

Nina pobladła słysząc te słowa. Zdawało jej się, że ściany zaczynają tańczyć w około niej.

Zbity z tropu hrabia bąkał:

— Sądziłem, iż pan de Saverne wrócił wczoraj wieczorem?

— Miał przybyć, rzeczywiście. Ale w ostatniej chwili otrzymał telegram, który go zniewolił do natychmiastowej podróży do Oise, gdzie posiadamy inne młyny; i nie sądzę, aby mógł być z powrotem przed upływem dziesięciu, do dwunastu dni.

Nina przymknęła oczy i zwiesiła się na ramieniu ojca, aby nie upaść. Młody człowiek musiał to zauważyć.

— Proszę, niech pani usiądzie! — rzekł przysuwając fotel.

A oczy jego zdawały się z pewną sympatyą spoczywać na tej nieznajomej młodej dziewczynie, tak dystyngowanej, tak bladej, która swojem wejściem rozjaśniła wnętrze surowego gabinetu.

Ale hrabia już się zawracał.

— Dziękuję panu — rzekł kierując się ku drzwiom. Nie będziemy mogli wrócić przy końcu miesiąca, ale nasza wizyta była bez ważniejszego znaczenia. Pragnąłem tylko podziękować panu de Saverne za starania, jakie moja córka odebrała wczoraj w jego domu....

— Ach! to pani?...

— Tak, — odrzekł pan de Montberthier nie dając mu skończyć. — Myślałem, że moja córka zupełnie już wróciła do zdrowia, ale widzę, żeśmy się trochę przerachowali. — Moje uszanowanie panu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

28 i 29 z. m. toczyły się gwałtowne walki na zachód Laoteszanu (w pobliżu zatoki Gołębiej pod Portem Arthura) a Rossyanie nadaremnie usiłowali zdobyć wielkie działa japońskie, tam ustawione.

Do Moskwy przybył w przejeździe podpułkownik Hurko, który przez blokadę Portu Arthura przedarłszy się przywiózł raporty gen. Stessla. Podpułkownik Hurko jest ranny.

Luźne wiadomości.

Pogłoska o odwołaniu Aleksiejewa zdaniem rossyjskiej *Agencyi telegraficznej*, nie zasługuje na wiarę.

W sobotę o godz. 9 rano car przybył do Tyraspola, gdzie pożegnał wojska, udając się na plac boju do Azyi wschodniej. Jak *Standard* donosi z głównej kwatery japońskiej, dnia 20 września nadeszła tam wiadomość od mikada o odkryciu w Japonii wielkiej kopalni złota.

KRONIKA

Lwów, 3 października.

— **Kalendarz.** Wtorek (4) Franciszka Seraf. — Bratysława. — Kondrata.

Wschód słońca o godzinie 6 05 rano, zachód o godzinie 5 33.

— **Ks. Arcybiskup Teodorowicz** bawi w Czerniowcach.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Oblęgorku.

— **Pomnik Mickiewicza** Publiczność, zdążająca wczoraj do świątyń Pańskich na nabożeństwa, ujrzała ze zdziwieniem strzelającą w niebo wysmukłą kolumnę. Ustawienie olbrzymiego bloku po nad 15.000 klg. wagi, nastąpiło w sobotę wieczorem. Całe popołudnie zajęły roboty przygotowawcze, o godzinie 5 min. 45 rozpoczęto windowanie w górę, które trwało do godziny pół do 8 wieczorem. Przedsięwzięcie było niełatwe; wszak po raz pierwszy w naszym kraju podnoszono takie olbrzymie bloki; to też, gdy kolos granitowy zawisnął w powietrzu, oświecony pochodniami naftowemi i ogniami bengalskimi, tłumy publiczności zaległy cały plac Maryacki, przyglądając się z zajęciem rzadkiemu widowisku. Na placu budowy panował tymczasem ruch gorączkowy: robotnicy z zapałem przystępowali do trudnej roboty, a przebieg jej śledzili członkowie komitetu, twórca pomnika p. Antoni Popiel, liczne grono architektów, artystów i dziennikarzy. Skoro blok stanął na miejscu, a oczom widzów ukazała się prześliczna w liniach i proporcyach sylwetka całego pomnika, złożyli wszyscy obecni p. Popielowi serdeczne gratulacye. Dla robotników, zajętych przy windowaniu kolumny, zebrano znaczniejszą kwotę.

Jutro nastąpi otwarcie w ratuszu biura pomnikowego, poczem rozpocznie się bezzwłocznie praca około przygotowania uroczystości odsłonięcia pomnika. Już z dotychczasowych zgłoszeń wnioskować można o wielkich jej rozmiarach i licznym współudziale osób z całego kraju.

Przy tej sposobności polecamy pomnik Adama pamięci ofiarnego naszego społeczeństwa. Każdy, choćby najdrobniejszy datek na ten cel, zostanie przyjęty z wdzięcznością.

— **Komisarz powiatowy** dr. Jerzy z Granowa hr. Wodzicki, powołany obecnie do Ministerstwa spraw wewnętrznych, jest przydzielony do pełnienia służby w biurze prezydyalnem tegoż Ministerstwa.

— **Koło literacko-artystyczne** znajduje się od miesiąca w nowym lokalu, zajmującym I. piętro nad apteką Mikolascha. Miesiąc ten był to czas próby, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu najdawniejszych członków „Koła“. Śliczny, prawdziwie europejski lokal w centrum miasta, gustowne jego urządzenie, wygodny rozkład, ściągają każdego wieczora coraz liczniejsze zastępy członków na swobodną pogawędkę, podczas której wyłaniają się coraz to nowe projekty ożywienia ruchu w „Kole“.

W najbliższych tygodniach rozpocznie się tutaj szereg zajmujących odczytów, pogadanek i zebrań towarzyskich, a podczas uroczystości Mickiewiczowskich postanowiło „Koło literacko-artystyczne“ zaznaczyć silnie swoje istnienie.

— **Z kraj. Tow. naftowego.** Posiedzenie wydziału odbyło się dnia 1 b. m. Z ważniejszych powziętych uchwał zasługuje na uwagę wysłanie petycyi do Sejmu w sprawie zmiany krajowej ustawy naftowej i w sprawie zniżenia taryfy kolejowej na naftę galicyjską w Niemczech.

Z Tow. sztuk pięknych. Otwarto wystawę najnowszych prac artysty J. Trusza z ostatniej podróży na Krym. Na wystawę niniejszą złożyło się kilkanaście obrazów większych, mniejszych i szkiców tworzących sympatyczną całość.

Równocześnie wystawił swe prace znany artysta Maurycy Trębacz. Pośród jego obrazów dominujące miejsce zajmuje wielkich rozmiarów tryptyk p. t.: „Izrael“ (1. Jeremiasz na gruzach Jerozolimy, przeszłość; 2. Dzień 9 Aba, pokuta; 3. Sen, przyszłość). Prócz tryptyku: Portret pani W. z Łodzi; Główka; Talmudysta; Przebudzenie.

W tych dniach wystawa zostanie uzupełniona dalszemi pracami artysty, tak, że da nam mniej więcej całokształt artystycznej jego działalności.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs na kilka stypendyów z fundacyi miejskiej w kwocie po 144 K. rocznie, przeznaczonych dla sierót chłopców i dziewcząt, uczęszczających do szkół ludowych i przynależnych do gminy m. Lwowa. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 października b. r.

— **Z fizykatu miejskiego.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminach Kleparów, Kulparków i Zamarstynów częste przypadki odry.

— **Tegoroczna kontrola** wszystkich w obrębie miasta Lwowa przebywających żołnierzy i rezerwistów zapasowych obrony krajowej, asenterowanych w latach od roku 1892 do 1903, odbędzie się w dniach od 24 do 28 b. m. w zabudowaniu komendy uzupełniającej obrony krajowej nr. 19 przy ul. św. Piotra i Pawła.

† **Leon Paszkowski,** referent krajowego Biura kolejowego w Wydziale krajowym, zmarły przed kilku dniami we Lwowie, — o którego zgonie donieśliśmy już pokrótce — urodził się w Warszawie w roku 1846, gdzie mieszkał ojciec jego ś. p. Józef Paszkowski, tłómacz dzieł Szekspira. Wychowany w tradycyi rodzinnej, po wczesnej śmierci ojca, głównie pod kierunkiem stryja, ś. p. Franciszka Paszkowskiego, musiał w skutek udziału w pracach narodowych, poprzedzających rok 1863, opuścić Królestwo Polskie, zaledwo po rozpoczęciu studyów w warszawskiej szkole głównej i kończyć swe studya prawniczo-ekonomiczne na Uniwersytecie w Krakowie i Louvain w Belgii. Po ich ukończeniu poświęcił się karyerze publicystycznej i bankowej. Wtedy zasiadał przez pewien przeciąg czasu w komitecie redakcyjnym *Czasu* zamieszczał prace swe w *Przeglądzie Polskim*. Z tego to czasu pochodzi studyum jego, ogłoszone w *Czasie* w roku 1873/4 pod tytułem: „Kilka uwag w sprawie cłowej“, tudzież praca wydana w roku 1899, pod tytułem: „W sprawie konwersyi długów krajowych“. — Z innych prac ś. p. Leona należy, wymienić: „Jakie stanowisko winniśmy zająć w kwestyi reformy waluty“ (r. 1890) i „Dwa systemy finansowe w sprawozdaniu komisyi budżetowej Sejmu galicyjskiego“ (1891).

Sprawa upaństwowienia kolei żelaznych w Austryi spowodowała ś. p. Leona do poświęcenia się studyom nad oddziaływaniem kolei żelaznych na ekonomiczny rozwój społeczeństw. Owocem ich była obszerna i gruntowna praca: „O drogach żelaznych w związku z rozwojem ekomicznym“, ogłoszona w roku 1889. Stała się ona powodem, że kiedy kraj rozpoczął swą akcyę na polu budowy gospodarczych kolei lokalnych przed mniej więcej 11 laty, to Wydział krajowy powołał ś. p. Leona na odpowiedzialne i ważne zwłaszcza w chwili pierwszej organizacyi akcyi kraju na tem polu, stanowisko referenta ekonomicznego i administracyjnego spraw kolejowych w krajowem biurze kolejowem. Tu pracując wytrwale i ofiarnie dla dobra kraju, był wzorem sumienności i wytrwałości w wypełnianiu obowiązków, póki nadmierna praca biurowa, spotęgowana przesadną prawie gruntownością i ścisłością, nie podkopała jego sił, powodując szybki rozwój choroby serca, która spowodowała przedwczesny zgon. — Ś. p. Leon Paszkowski przymiotami umysłu i serca umiał zjednać sobie ogólną sympatyę i uznanie, których wymownym dowodem był liczny udział w pogrzebie.

— **Nowy kurs** przygotowawczy do egzaminów wydziałowych rozpocznie się w Związku nauczycielek dnia 15 b. m. Wpisy przyjmuje biuro między godziną 6—7 codziennie (ul. Zielona 4).

— **W sali** „Sokoła I“ odbyło się wczoraj wieczorem przy współudziale bardzo licznie zgromadzonej publiczności, uroczyste wręczenie dyplomów, przyznanych przez Związek Towarz. gimnastycznych „Sokół“, za uczestnictwo w zawodach podczas IV zlotu sokolstwa polskiego. Po wręczeniu dyplomów odbył się wieczorek, na którego program złożyły się produkcye deklamacyjno-wokalne i ćwiczenia gimnastyczne.

— **Zbiorowe** lekcye rysunku i malarstwa dla pań i panów rozpoczął artysta-malarz M. Harasimowicz z dniem 1 października b. r. Zgłoszenia przyjmuje w pracowni swojej przy ul. św. Mikołaja 18.

— **Zebranie** koleżeńskie członków gal. Towarz. weterynarskiego odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem w ogrodzie hotelu Francuskiego, w razie niepogody w sali.

— **Kurs** bakteryologiczny dla rządowych lekarzy weterynaryjnych odbędzie się we Lwowie w pracowniach Akademii weterynaryi od d. 21 listopada do 10 grudnia.

— **Zaręczyny.** W niedzielę, 25 z. m., odbyły się w Zagórzanach zaręczyny hr. Jana Szembeka, syna Zygmunta i Klementyny z hr. Dieduszyckich hr. Szembeków, z hrabianką Izabellą Skrzyńską, córką Adama i Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskich.

— **Ślub** p. Bolesława Hertrich-Woleńskiego, syna znanego artysty dramatycznego, z panną Maryą Swisterską, odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 11 przed południem w kościele Archikatedralnym.

△ **Zamach samobójczy.** Służąca Ludmiła Matyasówna, która ubiegłej soboty strzeliła sobie w skroń pod drzwiami mieszkania swego byłego narzeczonego w jednej z realności za rogatką Łyczakowską, zmarła onegdaj w szpitalu powszechnym.

△ **Ogień sufitowy.** W szpitalu garnizonowym przy ul. Łyczakowskiej wybuchł w sobotę po godzinie 6 wieczorem ogień w jednej z izb szpitalnych, wskutek zajęcia się belki sufitowej, wpuszczonej do komina. Wezwana telefonem straż pożarna ugasiła wkrótce ogień, wyrąbując część sufitu.

△ **Z mieszkania** pana R. P., emer. adjunkta podatkowego, przy ul. Sobieskiego 7, skradziono dziś rano między godziną 7 a 8 dwa paltota zimowe (granatowe i czarne), czarny tużurek w kropki, marynarkę czarną, dwie pary zimowych i jedną parę letnich spodni, oraz kilkanaście sztuk bielizny, łącznej wartości przeszło 300 K.

△ **Znikła bez śladu.** Trzydziestosiedmioletnia Teofila Dudzińska, wydaliwszy się onegdaj z domu swej krewnej, zamieszkałej przy ul. Teatralnej 7, znikła bez śladu.

Dudzińska ubrana była w granatową suknię i popielaty kapelusz.

△ **Samobójstwo.** W jednym z pokoi restauracyi Adolfa Wanka, przy ul. Zyblikiewicza 45, odebrał sobie dziś po godzinie 10 rano życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w pracą skroń, 30-letni czeladnik piekarski i przewodniczący Stowarzyszenia robotników piekarskich, Michał Marcin dw. im. Sliwiński.

Komisya lekarsko-policyjna po stwierdzeniu śmierci samobójczej, poleciła odstawić zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powód samobójstwa nieznany.

Przy zwłokach znaleziono 6 listów, adresowanych do pp.: Michała Dudykiewicza, Karola Nachera, Edmunda Sikorskiego, Jana Gąsiorowskiego, oraz do Stowarzyszenia zawodowego robotników piekarskich i panny M. B. Na kopercie tego ostatniego listu widnieje skreślony ołówkiem następujący czterowiersz:

Nie kochaj się we mnie,
Bo to nadaremnie
Ja biedny chłopczyna
Cóż ci przyjdzie ze mnie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Apolonia z Paczygowskich Kwiatkowska, w 63 roku życia.

We Lwowie, Józef Zawada, w 39 roku życia; — Aniela Wojtowicz, córka urzędnika, w 19 roku życia; — Jakób Czajka, woźny pocz

---

2)

JAN ANDRUSZEWSKI.

ZDERKO I „ON“.

(Ciąg dalszy).

Mówili wszyscy, że nic z niej nie będzie.

Poszła jej matka, Poranina córka, Kseńka, do dworu po radę.

Wysłuchała jej pani, daje lekarstwo, pociesza, jak może, a ona flaszeczkę za pazuchę, w pas się kłania, całuje panią w rękę i mówi:

„Kiedy tak, to dajcież już i deskę na domowinę, bo dziecku musi przyjść na koniec“.

„To robak, nie trzeba jej wiele, jedna deska wystarczy“.

Dalej mówić nie mogła, płacz ją zdławił, i wyszła ze dworu, ocierając łzy płótnianką....

. . . .

Mówiły baby, że chybaby wypocić jeszcze chorobę, więc lały dziecku w usta gorący kwiat lipowy, a Zderko przykrył je wszystkiem, co było w chacie z odzienia.

Potem zaparł szczelnie drzwi i komin zatkał płachtą, żeby duszy nie puścić.

Okienko wpuszczone w ścianę i tak nie otwierało się nigdy.

Tymczasem maleństwo się dusiło.

Rozkładało rączki, jakby chwytać niemi chciało powietrze.

Działo, gdy się drzwi chaty otwarły, i weszła pani, nie dała ich zamknąć.

Wpłynęła cicho, jak anioł cierpienia, położyła białe ręce na śniadem czole Hanuni, na licach spalonych gorączką, niby plamy dwie śnieżne na ugór wiosenny. Wpłynął z nią do izby rzeźwy wiatr poranny, i tak zapachniało fijołkami i czeremchą, że aż zdurzyło gołąbkę, i usnęła.

Wtenczas Zderko poszedł do księdza i dał mu dwie cyranki na parastas, żeby Pan Bóg się zlitował do reszty, i nie zabierał Hanuni do Siebie.

Dyak i pałamarz byli dobrzy ludzie, a Zderko w karczmie powiedział im o co chodzi, więc tak pomagali księdzu, tak żałośnie „ciągnęli“, tak zawodzili z całej duszy, że aż Pan Bóg się zmiłował, i dziewczynka wyzdrowiała....

Wodził ją potem do lasu na grzyby, orzechy. A byłoż ich tam dawniej, jeszcze nim bór wycięli ode wsi. Każdy grzyb inny.

Sosnowy — czarny z wierzchu, z białym jak mleko spodem, krępy, urwały w sobie.

Z grabiny — bury, ze świerków — biały, ciemno-podpalany.

Pachniało od nich w całej chałupie.

Suszyli je, wiązali na sznurek, we wianki.

A orzechy! Który dojrzały, żółty jak wosk, sam się łuszczył.

A co uciechy, kiedy znalazł w ziemi bywało i kwartę myszaków, jeden w jeden jak wybrał najzdrowsze, albo w dziupli dębowej i garniec łuszczaków, takich, które wiewiórki chowały sobie na zimę.

Co to była za radość, kiedy je sypał dziewczęciu w fartuszek.

Perłami by się tak nie ucieszył.

Stanęło to wszystko w myśli Zderkowi, i uczuł ogromną wdzięczność do Boga za Hanunię.

A ot i jego, choć w takich latach, wyprowadził dopiero co z choroby, i dał doczekać wiosny, a może i sianokosów i żniwa....

Hej świecie Boży!
Hej życie! życie!
Dziesięć razy by się żyło, gdyby tak można!

* * *

Gdzieś daleko w głębi boru ozwało się parę strzałów stłumionych.

Dziwny dreszcz przebiegł starcowi po krzyżach.

Widzi mu się, że jest na polowaniu w Wierzbianach.

Mają brać miot na dzika.

Chłopcy zachodzą ostrożnie, żeby go nie spłoszyć.

Cisza, tylko wiatr rusza gałązką olchową.

Naraz trąbka i wrzask obławy, taki jakiś żałosny, jakby śmierć wiała powietrzem.

I znowu cisza.

Serce bije tak głośno....

Jeszcze gotów usłyszeć....

Wciąga dech w siebie, pierś ciśnie kułakiem....

Trzask, łomot, sapanie....

Dudni ziemia, a zwierz, jak żywa góra, pędzi prosto na pana Kotwicza.

Pan Kotwicz zęby zjadł na myśliwstwie.

Podniósł strzelbę, wziął go na cel „na sztych“.

Tylko czekać strzału.

A on wali naprzód, potwora, a kłapie kłami i fuczy jak didko, i pianę z pyska toczy.

Prosto na pana Kotwicza.

Nie wystrzelił pan, nie strzelił, rzucił strzelbę, i w kilku susach był już na półsążku.

Dzik uszedł bez strzału.

Wtenczas to przezwał go Zderko „kapitanem“.

Nazywał go także po prostu „on“.

„On“, to marzenie jego od rana do nocy przez cały szereg lat, największy, najmędrszy z dzików na wszystkie lasy.

Snili o nim leśni, mówili panowie, robiono na niego obławy w całej okolicy.

„Przez niego“ przesiedział się Zderko rok w kryminale.

Stało to się tak:

Na obławie w Wróblaczynie ksiądz ze Szczerca postrzelił odyńca.

Zrazu sam ksiądz, a potem leśni szli za tropem, ale że poszedł w cudzy las, więc dali spokój.

Zderko nie był już w służbie, ale mimo to, gdzie było polowanie, podkradał się od cudzych granic i stawał ze strzelbą w gęstwinie.

Stał i teraz za bukiem, w hruszowskim lesie, a kiedy leśni wrócili z niczem, poszedł za farbą, i nie „opamiętał się“, aż w trzeciej wsi.

Po drodze trafił mu się kozioł, więc strzelił do niego i narobił hałasu.

Było to jak na złość pod samem oknem leśniczego.

Zbiegli się ludzie, schwytali go, odebrali mu kozła i strzelbę, a leśniczy podał go jeszcze do sądu.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

i telegrafu, w 37 roku życia; — Andrzej Hoszczuk, w 44 roku życia.

W Tarnopolu, Ludwik Maciulski, profesor Szkoły realnej, w 60 roku życia.

W Żytomierzu, Tadeusz hr. Czacki, syn Wiktora i Pelagii z ks. Sapiehów, brat Feliksa hr. Czackiego, ożeniony z Honoratą z Micewskich.

W Gorycyi, Józef Acquozoli, poseł do Rady państwa.

* Strejki robotników. Z Marsylii donoszą: W sobotę podpisano umowę, regulującą stosunki robotników z Towarzystwem żeglugi parowej.

— **Stowarzyszenia** polskie w Wiedniu przygotowują się do uroczystości narodowej na Kahlenbergu, dzięki ofiarności rzeźbiarza krakowskiego p. Kuleszy, który dla uczczenia wiekopomnego zwycięstwa polskiego pod Wiedniem, odniesionego nad Turkami w r. 1683 przez króla Jana Sobieskiego, złożył w darze pięknie wykonaną tablicę pamiątkową z czarnego marmuru w białych, ozdobnych ramach marmurowych z przeznaczeniem wmurowania jej zewnątrz w mury kościoła na Kahlenbergu. Na tablicy znajduje się napis polski i niemiecki. Na uroczystość odsłonięcia ma przybyć Sienkiewicz wygłosić odczyt. Daty uroczystości jeszcze nie ustalono, prawdopodobnie przypadnie na dzień 16 lub 23 października.

Kronika prowincyonalna.

§ Kapituła katedralna krakowska odbędzie dziś, w poniedziałek posiedzenie, celem wyboru prałata-kustosza w miejsce ś. p. ks. Teofila Midowicza.

§ Z polowania na wojnę. *Kuryer Stanisławowski* pisze: Bawiący na polowaniu u księcia Lichtensteina w Tartarowie urlopowany generał rossyjski i właściciel kopalni złota na Uralu książę Demidow powołany został dnia 26 z. m. telegraficznie na plac boju. Ażeby więc módz na czas zdążyć do Petersburga, dokąd go na 29 z. m. zawezwano, Demidow zamówił sobie bezzwłocznie specyalny pociąg do Stanisławowa. Po przybyciu do Stanisławowa i po spożyciu kolacyi na dworcu kolejowym, ks. Demidow wsiadł wraz ze swoim adjutantem do wieczornego pociągu pospiesznego i udał się w dalszą podróż na daleki Wschód. Naoczni świadkowie opowiadają, że generał rossyjski po otrzymaniu telegraficznego powołania na plac boju, które mu w Nadwórnie na polowaniu doręczono, wybuchł płaczem.

Kronika zagraniczna.

* Stan zdrowia króla saskiego, wedle ostatnich wiadomości z Drezna, znacznie się polepszył.

* Znaczna kradzież. Z Budapesztu donoszą: W gminie Keczel niewyśledzeni sprawcy skradli na poczcie 15 000 koron.

* Rocznica śmierci Zoli. Z okazji drugiej rocznicy śmierci Zoli zebrali się wczoraj liczni przyjaciele jego i delegaci stowarzyszeń wolnomyślnych na cmentarzu Montmartre w Paryżu i przeciągali obok grobu jego, ozdobionego kwiatami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Capstrzyk", sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Fr. A. Beyerlein.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem po raz siódmy „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

We środę o godzinie 7 wieczorem po raz trzeci „Capstrzyk, sztuka w 4 aktach, Fr. A. Beyerleina.

We czwartek o godzinie 7 wieczorem po raz ósmy „Dziewczyna z fiołkami", operatka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Publiczna tajemnica", (komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

Z TEATRU.

(„Capstrzyk" *(Zapfenstreich)* sztuka w 4 aktach Adama Beyerleina, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 1 października b. r.).

Oddychaliśmy w sobotę w teatrze atmosferą z nad Sprewy. Widzieliśmy rozliczne cnoty rodzinne i rycerskie, wcielone w postać przezacnego wachmistrza 3 szwadronu magdeburskiego pułku ułanów Volkhardta, podziwialiśmy niezłomność zasad wachmistrza Queista, wysokie poczucie honoru porucznika Hövena, bezstronność sędziowską majora Paschkego i rotmistrza hr. Lehndenburga, sympatycznie u tego ostatniego z jowialnym humorem połączoną, wreszcie służbistość i urodę porucznika von Lauffena...— Wszystko to włtoczone w sztywny mundur i przykryte pikelhaubą...

Ale porucznikowi Lauffenowi przytrafia się nieszczęście, — nieszczęście, dawno zresztą przewidywane przez niezłomnego Queista, który zdradzony niegdyś przez żonę, poprzysiągł nienawiść całemu rodowi niewieściemu. Inaczej porucznik von Lauffen. Wdzięczny naturze, która go obdarzyła ładnemi oczami i pokrętnym wąsikiem, jeżeli przysięgał, to chyba miłość pięknej Klarci, córce przezacnego wachmistrza Volkhardta. — Nie zaniedbywał przez to służby, broń Boże! Na każdej mustrze był pierwszy; nie dospał, nie dojadł, ale był. A pomiędzy jednym capstrzykiem i drugim znalazło się zawsze dość czasu, aby poufnie, wśród pocałunków, porozmawiać z uroczą Klarcią, zakochaną w nim do niepamięci. Skoro tylko przebrzmiał capstrzyk wieczorny, urodziwy porucznik zrzucał opięty mundur, przywdziewał lekką marynarkę, przygładzał wąsika i — osłaniał lampę zielonym abażurem. Nie ażeby wypocząć lub marzyć w barwnym półcieniu, — bynajmniej. Zielony abażur, to hasło, na które cichutko, jak kotka, wnet wybiegała z sąsiedniego mieszkania cnotliwego ojca urocza Klarcia, by ściemniony pokój lekkomyślnego choć służbistego porucznika opromienić urokiem — *de l'éternel féminin!* — I odgrywała się tam odwieczna scena komedyi miłości, ku okrutnemu zgorszeniu wachmistrza Queista, który dostrzegłszy raz nad ranem wymykający się z pokoju porucznika cień niewieściej postaci, odwrócił z oburzeniem oczy, zaklął siarczyście i pobiegł na pocieche do — stajni, do swej ulubionej klaczy Dolorès, której łeb, jak sam wyznaje, miększy jest od kobiecego ramienia. — Ale, że odwracał oczy, nie mógł przeto nic stanowczego zeznać, gdy go pytano w charakterze świadka przed sądem.

A tak — przed sądem. Bo ta miłość Klarci i pięknego porucznika Lauffena kończy się bardzo tragicznie i prowadzi bohatera przed trybunał wojskowy. Nie dlatego bynajmniej, aby ów sąd chciał ścigać *les écarts de conduite* pięknego porucznika, lecz że pan von Lauffen spotkał na drodze do serca Klarci, dzielnego sierżanta Helbiga.

Helbig dwa lata spędził w garnizonie w Hanowerze, gdzie zachowywał się, jak zresztą wszędzie, wzorowo. Po dwóch latach powraca do swego dawnego „małego garnizonu" w Alzacyi, niedaleko Belfortu. Powraca jak pod rodzinną strzechą, z uczuciem niewymownej radości; tam bowiem przebywa wachmistrz Volkhardt, który go wychował od dziecka, a którego on, Helbig, jak syn rodzony kocha, i kocha narzeczoną swoją piękną Klarcię. — Starszy wachmistrz wita go z wylaniem; nie tak Klarcia, która przecież dzień cały wygląda z utęsknieniem odblasku zielonego abażuru i biegnie ku niemu — po capstrzyku. Nie dziw więc, że prosta, szczera natura rozkochanej panny wachmistrzówny nie umie ukryć niechęci ku prostemu sierżantowi, który porucznikiem nigdy nie zostanie i nie będzie nigdy wabić niewiast, chodzących po capstrzyku, barwnym odblaskiem zielonego abażuru...

Nie wiele czasu potrzebował Helbig, aby się zoryentować w sytuacyi, zresztą dość wyraźnej I raz — po capstrzyku, gdy abażur spełnił już swoje, a panna Klarcia, wśród pocałunków, opowiada porucznikowi, jak bardzo kocha go, choć boi się, i jak się boi, chociaż kocha — odzywa się złowróżbne pukanie do drzwi.... Panna Klarcia zaledwie miała czas schronić się do alkowy, gdy w progu zjawia się Helbig... i prosi porucznika o — chwilę rozmowy. Zrazu pokornie prosi, potem coraz bardziej stanowczo, a gdy porucznik z dumą każe mu iść precz — sierżant oszalały z rozpaczy, dopuszcza się niesubordynacyi, co więcej, znieważ: — brutalnie odpycha Lauffena i chce się wedrzeć do alkowy, gdzie już dojrzał Klarcię. — Za to odepchnięcie porucznik ciął go szablą przez głowę i oddał w ręce służbowego podoficera — niezłomnego w zasadach antifeministycznych Queista!

I oto tragedya. Helbig stawiony przed sąd, pomimo świadomości jak ciężka czeka go kara za niewagę oficera, na usta kładzie pieczęć, — nadto bowiem kocha Klarcię, aby ją mógł skompromitować. Na zapytanie, jakie powody skłoniły go do występnego czynu, odpowiada półgębkiem albo nieodpowiada wcale. Następuje przesłuchanie świadków a w pierwszym rzędzie porucznika Lauffena, który zatajając dobrze wiadome sobie powody napaści Helbiga, mówi tylko o samym fakcie, a wspaniałomyślnie prosi jedynie o przyznanie zbuntowanemu sierżantowi łagodzących okoliczności. I już gotów jest zeznania swoje zaprzysiądz. Od krzywoprzysięstwa, przynajmniej chwilowo, ocala go jednak dzielny przyjaciel jego, porucznik Höven, żądając przedtem przesłuchania innych jeszcze świadków. Następuje cały ich szereg, cały szereg epizodów, mających urozmaicić monotonię rozprawy sądowej. Więc na pierwszy ogień idzie przezacny sierżant Volkhardt, który jednak — zupełnie daleki od posądzania Klarci, i wierzący w niezłomność cnoty swej ukochanej jedynaczki, — umie tylko oddawać pochwały Helbigowi, jego wszechstronnym w służbie i po za służbą zaletom, a powodów jego porywczego czynu zgoła wyjaśnić nie może. Idzie dalej nienawidzący niewiast Queist; ten wprawdzie podejrzewa w tej całej historyi fatalny wpływ kobiety, widzi coś o niewieściej postaci, wybiegającej o świcie z mieszkania porucznika, ale tem zeznaniem obudza tylko śmiech, — sam sierżant Volkhardt śmieje się z tego i opowiada jak to Queist ulega zawsze manii an tifeministycznej. Przewidują się mu zawsze kobiety. — Jeszcze jeden epizod, nie bardzo dla nas smaczny, ze świadkiem Michałkiem, ułanem, służącym u Lauffena. Ten Michałek, jako urodzony w Lesznie pod Wągrowicami, jest oczywiście idyotą i pokraką, z powykręcanemi w kabłąk nogami, odpowiadający na wszystkie pytania sędziów głupkowatem: „wedle rozkazu!" — Już go sędziowie odprawić chcą, nie mogąc nic z niego wydostać, gdy wtem jeden z nich, rotmistrz hr. Lehndenburg, znajduje klucz do otworzenia ust idyoty „z króliczego rodu". Kluczem tym, to pozdrowienie pobożne: „Niech będzie pochwalony!" — Michałek odpowiada już nie stereotypowem: „wedle rozkazu" — lecz w sposób właściwy, a dalej na pytania hr. Lehnderburga, który — bywalec! — umie nawet kaleczyć polską mowę, zeznaje, że ma „sześć bratów" i — nic więcej. — To jednak, że hr. Lehndenburg potrafił wyciągnąć z idyoty parę frazesów do rzeczy, wystarcza, aby hrabia pochwalił się, że taki a nie inny jest sposób badania tych potomków „króliczego rodu!" I żegna Michałka znowu ironicznie pozdrowieniem pobożnem, na co Michałek wnet odpowiada słowami: „na wieki!" i głupkowato-przyjaznym uśmiechem...

W całej historyi ułan ten nie odgrywa żadnej roli: w drugim akcie kradnie papierosy swemu panu, perfumuje się jego pachnidłami i wyleguje się na jego kanapie, — w trzecim ma służyć jako kontrast z rozsądkiem wszystkich Volkhardtów, Queistów i Helbigów; w ostatnim, okazuje, w sposób sobie właściwy, trochę serca. Michałek mógłby wcale nie istnieć. A że jest Michałkiem z Leszna pod Wągrowicami, że jest takim, jakim jest, idyotą pokracznym, to już położyć należy na karb szczególnej sympatyi p. Beyerleina dla — „króliczego rodu"....

Przesłuchanie Michałka, to błysk komizmu na ponurem tle tragicznej sytuacyi, która dochodzi do najwyższego napięcia, gdy do sali wbiega — Klarcia. Z pieszczotliwej wachmistrzówny, chodzącej po capstrzyku, urosła w bohaterkę...

Byłem raz świadkiem w sali sądowej, gdy świadcząca, młoda i piękna kobieta, od ważnie wyznała błąd swój publicznie. Jeszcze teraz odczuwam dreszcz, dziwnie przejmujący, na wspomnienie tej chwili. Wyznanie to wyrwał z piersi tej kobiety późno obudzony żal po zgonie małżonka, którego śmierci tragicznej błąd jej stał się powodem, — żal i skrucha, szczera, głęboka skrucha, która szukała ekspiacyi w tem upokorzeniu, druzgocącem wstyd niewieści.

Teatralna Klarcia nie mogła oczywiście stanąć na tej samej wyżynie. I nie tylko dlatego, jakobyśmy sądzili, że upadek wachmistrzówny nie mógł mieć tego etycznego, czy społecznego znaczenia i nie dlatego, że ostatecznie lekce to sobie ważył sam porucznik, jak i całe jego otoczenie, że wreszcie tamta katastrofa, życiowa, miała jeszcze tragiczniejsze następstwa, — lecz główinie z powodu różnicy motywów, jakie kierowały wyznaniem pokutnicy życiowej i tej teatralnej heroiny. Różnica zasadnicza. Tam, w życiu, chęć odpokutowania bądź co bądź, po utracie wszelkiej nadziei na przyszłość — zupełna nieziemskość; — tu, na deskach scenicznych głównie pragnienie, aby porucznik Lauffen nie popełnił krzywoprzysięstwa, które łatwo mogło być udowodnione i ściągnąć na winowajcę hańbiącą, surową karę na długie, długie lata To też przed wyznaniem Klarcia z drżeniem w głosie pyta sędziów: Czy nikt ze świadków nie składał jeszcze przysięgi. I dopiero upewniwszy się o tem — wyznaje prawdę. — Ocala tem wprawdzie Helbiga przed grożącym mu wyrokiem, lecz zarazem nie pozbywa się możności, kto wie, może nawet poślubienia Lauffena.

Ta możność ujawnia się też w akcie czwartym, ostatnim. Stawia ją Lauffenowi wyraźnie przed oczy zacny jego przyjaciel Höven. I piękny porucznik rozważa tę myśl na seryo: porzuci karyerę wojskową, która i tak po tej awanturze staje się dla niego niemożliwą, — i poślubi Klarcię.... Jeżeli się przed tą myślą cofa, to jedynie dlatego, że obawia się wejść przez to w związki powinowactwa z jakimś — kominiarzem! Ten charakterystyczny strach pana von Lauffen przed kominiarzem, strach, tak silny, że nie dozwala mu rehabilitować uwiedzionej, a kochającej go szczerze dziewczyny, nie przekonywa nawet kolegi Hövena, który kończy swe moralne wywody pożegnaniem bez podania ręki.

Höven wyszedł, wchodzi wachmistrz Volkhardt. I po burzliwej rozmowie proponuje porucznikowi pojedynek na — rewolwery. — Ale pan von Lauffen, który nie lęka się krzywoprzysięstwa, lecz boi się powinowactwa z kominiarzem, nie może również, on, porucznik — strzelać się z wachmistrzem! Volkhardt, wytrawny służbista, zna się na przepisach karności i stanowisku zajętemu przez porucznika przyznaje słuszność. Pochyla głowę, upokorzony, i melodramatycznie zdziera z piersi zaszczytną wojskową odznakę. Wtem wbiega Klarcia — przeczuła co się stać może i pospieszyła stanąć pomiędzy mściwym ojcem a kochankiem. Mogła doprawdy się nie spieszyć, bo Volkhardt — jak sam wyznaje — jest tchórzem. W obec odznak oficerskich jest tchórzem. W sali sądowej, po wyznaniu Klarci, które mu otworzyło długo zaślepione oczy, chciał on się rzucić na uwodziciela; powstrzymał go wachmistrz Queist, a Volkhardt w czas omdlał. — Teraz trzyma znów chwilę lufę rewolweru wymierzoną w pierś Lauffena, lecz wnet ją opuszcza, bo Lauffen przybrał postawę wojskową i minę zwierzchnika. Zresztą po co to wszystko, gdy Klarcia, znowu w bohaterskim porywie, wyznaje, że nie Lauffen ją, ale ona Lauffena uwiodła?... A wówczas cała wściekłość wachmistrza zwraca się przeciw córce, — najprzód ją łży, a potem strzałem z rewolweru zabija. Klarcia kona z wyrazami miłości dla Lauffena na ustach, a Volkhardt woła ku niemu z tragiczną ironią: możesz pan znów teraz przywołać oficera służbowego! — Kurtyna spada.

Tendencya sztuki wyraźna: wykazanie sprzeczności, w jakiej stoją przepisy karności wojskowej, z uczuciami czysto ludzkiemi i w jaki sposób je gnębią. Wszystkie jednak tego rodzaju dowodzenia, oparte na wyjątkowem zbiegu okoliczności i sztucznie oświetlone, chybiają celu, bo uznać nie chcą, że karność jest podstawą armii, tak zasadniczą, iż bez niej armia istnieć by nie mogła. Bolesną jest niewątpliwie katastrofa Helbiga i Klarci i Volkhardta, przykro patrzeć na zmarnowanie tych trzech ludzkich istnień; przykro widzieć, jak karność rzuca na ławę oskarżonych zacnego Helbiga, jak paraliżuje żywiołowe, tak bardzo ludzkie uczucia Volkhardta — cały ten jednak obraz, jakkolwiek tragiczny, nie mógłby iść w porównanie z sytuacyą, jaką by wytworzyć musiał brak, czy rozluźnienie karności w szeregach wojskowych. Weźmy n. p. choćby takiego pana von Lauffen. Człowiek bez żadnych zasad i uczuć, który przyjacielowi swemu Hövenowi wyrzuca, że mu przeszkodził w złożeniu krzywoprzysięstwa, który poczuwając się do tego, że wyrządził krzywdę, nie chce jej wszakże wynagrodzić w jedynie możebny sposób, — do czegoż taki człowiek byłby zdolny, gdyby nie granice karności wojskowej, które uszanować musi.... P. Beyerlein użył raz jeszcze popularnego, liberalnego hasła i na swój sposób napisał historyę „małego garnizonu". — Hasło to jednak nie może naruszyć niezbitej prawdy, że karność jest podwaliną takiej instytucyi jak armia. Prawda, że dyscyplina ta wyradza pewne odrębne pojęcia, które z ogólno-ludzkiemi zapatrywaniami mogą nieraz znaleźć się w jaskrawej sprzeczności. Ale sprzeczności takie, prowadzące do tragicznych wyników, zdarzyć się mogą i zdarzają się w każdej ludzkiej instytucyi.

Po za tem przyznać trzeba, że sztuka p. Beyerleina, napisana zręcznie, ma kilka epizodów o niepospolitej sile dramatycznej, jak n. p. gwałtowne starcie się Helbiga z Lauffenem i scena w sądzie.

Grano tę sztukę w ogóle dobrze. Pani Bednarzewska w roli Klarci szczęśliwie zaznaczała pospolitość córki wachmistrza, obok szczerego uczucia i siły poświęcenia. Z mężczyzn na pierwszem miejscu wymienić należy p. Jaworskiego, który jako wachmistrz Volkhardt stworzył wyborną postać, sympatycznie pociągającą, pełną żołnierskiej prostoty i prawości. P. Roman jako Helbig celował także szczerością uczucia i dzielnością charakteru. P. Solski z Michałka stworzył postać przedziwną — wprawdzie niemal karykaturalną, lecz nie przekraczającą granic prawdopodobieństwa, żywą i na wskroś sympatyczną. To samo da się powiedzieć o p. Feldmanie w roli komicznego ordynansa sądowego. Do poprawnej całości przyczynili się niemało w rolach oficerów, pp.: Antoniewski, Adwentowicz, Kwiatkiewicz (doskonały w tonie Queist), Hierowski, Chmieliński i Węgrzyn (bardzo dobry rotmistrz hr. Lehndenburg) — A główna postać porucznika von Lauffen? Ten biedny porucznik oprócz tego nieszczęścia, że na swej drodze spotkał Helbiga, — miał w sobotę i drugie: przedstawił go nam, po raz pierwszy występujący na scenie naszej, p. Okornicki. Nie chcę czynić krzywdy temu artyście teatru poznańskiego i z tej jednej roli wysnuwać sądów o jego talencie w ogóle. Być bardzo może, że rola nie była odpowiednią, że w innej p. Okornicki okaże się lepszym, a może i zupełnie dobrym. To pewna, że porucznik von Lauffen nie udał mu się. Dy-

kcya niewyraźna, wybitnie nosowa, ruchy nienaturalne, ton często niewłaściwy, urywany, pozbawiony wszelkiego uczucia, nawet w scenach miłosnych, wahadłowe poruszanie rękami od łokcia do palców, zupełnie jak u lalki, — oto są ciężkie błędy popełnione w roli sobotniej — Wadą, nad której wykorzenieniem p Okornicki, pracować będzie musiał usilnie, — to dykcya; wszystkie inne usterki mogły być wynikiem niewłaściwego wyboru roli. Chętnie cofnę zdanie, gdy mnie o mylności jego sam p. Okornicki dalszymi występami przekona zechce.

Adam Krechowiecki.

Wystawa ogrodnicza i sadownicza.

Kraków, 2 października.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe w parku Jordana przy niezwykle pięknej pogodzie jesiennej odbyło się otwarcie wystawy ogrodniczej i sadowniczej, urządzonej przez tutejsze Towarzystwo ogrodnicze w 10 rocznicę istnienia. Akt otwarcia odbył się w murowanym pawilonie. Wzięli w nim udział delegaci Ministerstwa rolnictwa: radca Dworu, inspektor kultury krajowej Władysław Struszkiewicz, radca Dworu Portele. sekretarz ministeryalny Ramułt; delegat Wydziału krajowego radca Szyszyłowicz; prezes głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych Artur Zaremba Cielecki; delegat Rady szkolnej krajowej radca Mieczysław Zaleski; posłowie Petelenz i Popowski; generał-porucznik Meduna z generalicyą i wyższymi oficerami; prezydent miasta Leo i wiceprezydent Chyliński z Radą miasta; naczelnicy władz; Uniwersytet; reprezentanci Towarzystw rolniczych, obywatelstwo krakowskie, nauczycielstwo, włościaństwo. Licznie przybyli wystawcy. Komitet Towarzystwa ogrodniczego z prezesem prof. drem Janczewskim, oraz komitet, urządzający wystawy z prezesem ks. kan. Drohojowskim przyjmował gości.

Akt otwarcia rozpoczął przemówieniem prezes komitetu urządzającego ks. kan. Drohojowski; drugi przemawiał prezes Towarzystwa ogrodniczego prof. dr. Janczewski i w zastępstwie protektora JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, nie mogącego przybyć z powodu obrad sejmowych, dokonał otwarcia wystawy. Dalej zabrał głos reprezentant Ministerstwa rolnictwa radca Dworu Portele i zaznaczył, że przybył tutaj, aby się przypatrzeć postępom ogrodnictwa i sadownictwa w kraju, i że działalność krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego uwydatnia się bardzo dodatnio w dzisiejszej wystawie.

Dzisiejsza wystawa nie jest zabawą, ani widowiskiem, ale nawet dla zawodowych producentów ważnym momentem, z którego nauczyć się mogą nietylko co robić trzeba, ale także tego, czego nie trzeba. Ważne wskazówki dla tej dodatniej pracy niewątpliwie zebrano z mrówczą skrzętnością; oddziałają one na cały kierunek produkcyi ogrodniczej, która może i powinna oddziałać znów dodatnio na zamożność kraju. Takiemu zaś działaniu Ministerstwo rolnictwa nietylko z wielką przychylnością przypatrywać się będzie, ale czynny weźmie w niem udział. Mowca życzy wreszcie Towarzystwu ogrodniczemu jak najlepszego powodzenia.

Sukcesów wystawie i Towarzystwu ogrodniczemu życzył również p. Artur Zaremba Cielecki, który wyraził nadto zadowolenie z powodu, że w wystawie tak liczny udział biorą Kółka rolnicze i włościanie.

Po dokonaniu aktu otwarcia rozpoczęto zwiedzać malowniczo rozrzucone po parku pawilony wystawy. Zapełnili je nietylko wielcy hodowcy z całego kraju, lecz także ogrody szkolne, Kółka rolnicze i włościanie. Wydział kraj. i Rada szkolna kraj. urządziły osobne pawilony.

Publiczność zwiedzała bardzo licznie wystawę aż do wieczora. Wieczorem w sali hotelu Saskiego odbyło się zebranie przybyłych gości, komitetu wystawy, członków Towarzystwa ogrodniczego i wystawców.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 3 października.

Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu krajowego karnego rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Ignacemu Korwinowi Milewskiemu, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała, z powodu znanego zajścia na dworcu kolei Północnej.

Akt oskarżenia brzmi: Dnia 28 czerwca b. r. przyszło na dworcu kolei Północnej między Ignacym Korwinlem Milewskim, a właścicielem dóbr Emanuelem Barberem do zatargu, w ciągu którego Barber uderzył Milewskiego w twarz i uciekał. Oskarżony wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do uciekającego. Barber upadł. Rana jest lekka. Ponieważ strzał dany był w zamiarze wrogim, a podług orzeczenia lekarzy sądowych i znawców rusznikarskich rana zadana była bronią, która mogła sprowadzić niebezpieczeństwo życia, oskarżenie o ciężkie uszkodzenie ciała na podstawie § 152 jest uzasadnione. Co się tyczy kwestyi subjektywnej osk. Milewski przyznaje się do czynu, twierdzi jednak, że z powodu dokonanej na jego osobie czynnej zniewagi znajdował się w stanie takiego rozdrażnienia, że wcale nie miał świadomości, iż strzela, tem mniej, jakoby celował. Orzeczenie psychiatrów sądowych, którego w tym przedmiocie zażądano, podnosi, iż rozstrzygnięcie co do kwestyi, czy podsądny *tempore crim nis* był w stanie zakłócenia władz umysłowych, pozostawiają psychiatrzy ocenie sędziów.

P. Milewski przybył w towarzystwie obrońcy dr. Gluzińskiego z Krakowa i adwokata wiedeńskiego dr. Baumanna. Do rozprawy powołano szereg świadków.

Przewodniczący odebrał od podsądnego generalia. Oskarżony liczy 58 lat, mieszka w Santa Katarina. Jest właścicielem dóbr w Rossyi i Austryi i hrabią rzymskim. Dobra jego przedstawiają wartość dwóch milionów rubli.

Przew.: Przebywałeś pan wiele za granicą, także w Austryi. W Rossyi, gdzie pan również masz dobra, byłeś pan za zakłócenie spokoju publicznego zasądzony na 7 dni aresztu, który panu pozwolono odsiedzieć na strażnicy wojskowej.

Osk.: Kary tej nie odsiedziałem, darowano mi ją.

Przewodniczący zawiadamia, że kurator strony prywatnej nie przyłączył się do postępowania karnego. Także pani Cecylia Włodzimirska oświadcza, że nie przyłącza się do postępowania karnego.

Przew.: Przyznajesz się pan do winy?

Osk.: Nie.

Przew. Możesz pan się bronić albo w przemowie dłuższej, albo jeżeli pan sobie tego życzysz, odpowiadać na pytania.

Osk. Proszę lepiej zadawać mi pytania. Łatwo się zapalam i boję się, że nie będę mówił w związku.

Przew. Pan nie zaprzeczasz, żeś zranił Barbera wystrzałem?

Osk. To prawda; widziałem ranę Barbera.

Przew. Po strzale okazywałeś pan współczucie dla Barbera i dowiadywałeś się o jego zdrowie. Czy pan w ogóle wiesz, żeś pan strzelał?

Osk. Byłem w takiem rozdrażnieniu, że nie władałem sobą i nie wiedziałem, co w owej chwili robiłem. Byłem zupełnie jak bez zmysłów. Padłem ofiarą wymuszenia ze strony wiedeńskiego adwokata dr. F....

Przewodniczący przerywa i nie pozwala podsądnemu dokończyć nazwiska owego adwokata. Nie wolno panu mówić o wymuszeniu, ponieważ prokuratorya zaprzestała śledztwa przeciw temu adwokatowi. zba adwokacka ukarała tego adwoka ta w drodze dyscyplinarnej, kara ta jednak nie jest jeszcze prawomocna. Pan miałeś stosunek z pewną damą, co jest powodem całej tej afery?

Oskarżony opisuje swój stosunek z panią Włodzimirską i wypadki po zerwaniu z nią, od czasu poznania się jej z Barberem. Następnie przedstawia zajście na dworcu kolei Północnej. Włodzimirska przystąpiła wówczas do niego, żądając zwrotu pewnego listu, wskazała przytem na swego narzeczonego, mówiąc: To jest mój narzeczony. Oskarżony uczynił na to szyderczą uwagę, mówiąc: „Gwiżdżę na to". Wówczas Barber złapał go za pierś i w tej chwili — zeznaje Milewski — uczułem uderzenie w twarz. Było to, jakby mię kto oblał zimną wodą. Pociemniało mi w oczach i nie wiedziałem co się dzieje. Scena trwała kilka sekund, gdy przyszedłem do przytomności, już było po strzale i usłyszałem krzyk. Więcej nie wiem. Później — przypominam sobie — wołałem na policyanta i oddałem mu rewolwer, poczem udałem się z nim do urzędu policyjnego.

Świadek Cecylia Włodzimirska opisując scenę na dworcu, powiada: Żądałam od p. Milewskiego zwrotu listu. Słów, jakich użyłam, nie mogę sobie przypomnieć. P. Milewski odpowiedział mi, że list jest u jego adwokata w Krakowie.

Przew.: A potem przedstawiłaś pani swego narzeczonego oskarżonemu, poczem nastąpiło uderzenie p. Milewskiego w twarz i strzał.

P. Włodzimirska płacząc: „Nie wiem nic więcej co się stało, byłam strasznie rozdrażniona.

Świadek hr. Schaffgottsch i inni świadkowie zeznają ,że podsądny był rzeczywiście bardzo rozdrażniony.

To samo zeznaje św. Barber, który wyraża ubolewanie, że dał się tak dalece wówczas unieść.

Po ukończeniu przesłuchania świadków odczytano orzeczenie psychiatrów.

Opierając się na opinii znawców, którzy orzekli, że „w żaden sposób nie mogą wykluczyć braku przytomności w krytycznej chwili, ani też jej udowodnić nie można, zawsze jednak uważają brak ten za możliwy", wydał trybunał wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary.

Z Sejmu.

W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem dokonano ukonstytuowania komisyi. Wybrani zostali posłowie: JE. Dunajewski przewodniczącym, JE. Kazimierz hr. Badeni I. zastępcą przewodniczącego, JE. Dawid Abrahamowicz, II. zastępcą przewodniczącego, dr. Głąbiński I. sekretarzem, Stanisław Niezabitowski II. sekretarzem.

Następnie dokonano rozdziału referatów budżetowych; otrzymali referaty:

Wydatki. Rubr. I. Reprezentacya kraju p. dr. Skałkowski. Rubr. II. Zarząd, p. dr. Skałkowski. Rubr. III. Sprawy zdrowotne: Koszty leczenia i wydatki na szpitale: Koszty leczenia p. dr. Jabłoński. Krajowy szpital powszechny we Lwowie p. Niezabitowski. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie p. Laskowski. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie p. dr. Leo. Koszty utrzymania w szpitalach przyjęte na fundusz krajowy oraz zasiłki p. dr. Jabłoński. Koszty utrzymania podrzutków we Lwowie p. Laskowski. Publiczna służba zdrowia p. dr. Jabłoński. Zasiłki dla zakładów sanitarnych p. dr. Jabłoński. Rubr IV. Dobroczynność p. dr. Górski. Rubr. V. Akademia Umiejętności i Rada szkolna krajowa p. dr. Kozłowski. Wydatki na publiczne szkoły ludowe p. dr. Kozłowski. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze p. dr. Głąbiński. Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty. Wydawnictwa p. dr. Głąbiński. Teatry i sztuki piękne p. JE. hr. Piniński. Rozmaite p. dr. Loewenstein Rubr. VI. Pomniki historyczne p. dr. Górski. Rubr. VII. Bezpieczeństwo publiczne: Kwaterunkowe żandarmeryi i Szupaśnictwo p. Potoczek. Rubr. VIII. Komunikacye: Drogi p. Stanisław Jędrzejowicz. Koleje żelazne p. dr. Leo. Rubr. IX. Budowy wodne i melioracye p. dr. Rutowski. Rubr. X. Rolnictwo: Krajowa komisya dla spraw rolniczych, pensye i emerytury. Krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki p. dr. Milewski. Wydatki na ogólne cele rolnictwa. Wydatki na poszczególne cele rolnictwa p. Andrzej ks. Lubomirski. Na organizacye spółek kredytowych i na klęski elementarne p. dr. Skałkowski. Rubr. XI. Górnictwo p. dr. Korol. Rubr. XII. Przemysł i rękodzieła p. dr. Małachowski. Rubr. XIII. Długi krajowe p. dr. Oleśnicki. Rubr. XIV. Rozmaite wydatki. p. dr. Loewenstein.

Dochody p. Mieczysław Urbański. Fundusz propinacyjny p. dr. Skałkowski. Fundusz policyi krajowej p. Potoczek Fundusz kultury krajowej, stanowy sierociński, Aleksandra hr. Stadnickiego, pożyczki krajowej z r. 1873, Fundacya Skarbkowska, zamknięcia rachunkowe funduszów samoistnych p. Rotter. Zamknięcie rachunków za r. 1903 p. dr. Głąbiński.

Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrany został p. JE. Dawid Abrahamowicz.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek i na posiedzeniu tem referować już będzie p. dr. Kozłowski budżet krajowego funduszu szkolnego.

Na to posiedzenie komisyi zaproszeni zostaną: Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Płażek i członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński.

W sobotę po południu ukonstytuowała się komisya administracyjna, wybierając przewodniczącym p. Jana hr. Szeptyckiego, I zastępcą przewodniczącego JE. hr. Wodzickiego, II zastępcą przew. p. Władysława Gniewosza, sekretarzami pp. Sozańskiego i Leszka Cieńskiego.

Komisya wodna dokonała w sobotę rozdziału referatów. Sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacyi dróg wodnych objął p. dr. Kozłowski; o budowie dróg wodnych p. Merunowicz; o reformie ustawy wodnej (poruszonej wnioskiem p. Oleśnickiego) p. dr. Kolischer.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył dnia 30 z. m. o godzinie 7 wieczorem wraz z książętami bawarskimi Leopoldem, Arnulfem i Henrykiem do Radmer w Styryi i zamieszkał w tamtejszym zamku myśliwskim.

Wczoraj odbyło się z Wiedniu walne zgromadzenie „Związku austryackich przemysłowców", na które przybyli też dr. Koerber, minister handlu Call i reprezentanci innych ministerstw. Przewodniczący Pastré, zagajając posiedzenie, podniósł straty, na jakie narażony jest przemysł austryacki skutkiem tego, że Rząd przy rokowaniach z Węgrami jest pozbawiony poparcia parlamentu i oświadczył, że wyborcy przecież powinni skłonić posłów do tego, aby przynajmniej kwestyę ugodową wzięto pod obrady. P. Prezydent ministrów dr. Koerber zaznaczył, że przed kilku miesiącami podniesiono zarzuty przeciw Rządowi, że postępowanie jego jest bezcelowe, słabe i nieszczere. Ale fakta mówią co innego. Wystarczy w tej mierze wskazać na program inwestycyi w kwocie 500 milionów na budowle kolejowe i wodne, na klauzulę lojalności w ugodzie z Węgrami i na zawarty świeżo traktat handlowy z Włochami.

Do wszystkich wewnętrznych przyczyn, panujących w Austryi trudności politycznych i ekonomicznych przyłącza się jeszcze bezgraniczna przesada i nieszczerość. Tak n. p. podczas podróży swej po Galicyi mowca we Lwowie powiedział, że uważa za obowiązek Rządu także ochronę narodowego stanu posiadania Niemców. Atoli pewne koła wyrzuciły wyraz „także" i przedstawiły rzecz, tak, że jedynem zadaniem rządu jest ochrona niemieckiego stanu posiadania. Ta nieszczerość w postępowaniu jest bardzo ubolewania godną. Pomimo wszystkiego jednak Rząd stara się osłabić złe skutki istniejącego stanu rzeczy w Austryi i zwłaszcza na polu ekonomicznem powstrzymać spustoszenia. I nadal będzie Rząd zachowywał się życzliwie wobec przemysłu, a także względem narodowości pozostanie bezuprzedzeń. Cokolwiekbądź nastąpi, jeżeli parlament znowu nie będzie mógł spełniać swych obowiązków, Rząd na całej linii postępować będzie z tem większą stanowczością.

Nie pozwolimy — rzekł mowca — na przyjście stanu krytycznego dla przemysłu, nie dopuścimy do zubożenia rolnictwa, ani do upadku handlu. Nie powinna do przesilenia politycznego, co do którego na nas nie spada wina, przyłączyć się jeszcze i katastrofa ekonomiczna, za którą by na nas zrzucono odpowiedzialność. Można — kończył mowca — jak chcieć interpretować na szkodę państwa konstytucyę austryacką, tego z pewnością nikt nie powie, żeby w niej była mowa o ruinie ludności.

Z Poznania donoszą: Poseł Józef Mycielski złożył mandat do parlamentu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Koronacya obrazu.

Tarnów, 3 października. *(Tel pr.).* W Tuchowie pod Tarnowem odbyła się wczoraj uroczystość koronacyi obrazu Matki Bożej. W obchodzie wzięli udział JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, biskupi Wałęga, Pelczar i Fiszer.

Kraków, 3 października. *(Tel. pryw.).* Z okazyi zamknięcia wystawy metalowej ofiarowano dyrektorowi wystawy, inżynierowi Rollemu zbiorowy dar, złoty sygnet.

Petersburg, 3 października. Minister spraw wewnętrznych zniósł zarządzony w kwietniu b. r. zakaz wydawania żydowskiego pisma *Woschod.*

Rzym, 3 października. W Messynie, Reggio di Calabria i innych pobliskich miejscowościach dało się wczoraj o godz. 3·30 po południu uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło szkody.

Malaga, 3 października. Przybyła tu grecka eskadra.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 3 października. *Praw. Wiestnik* ogłasza, że zmyślone są wiadomości, rozpowszechnione za granicą, jakoby rząd rossyjski uzyskał od tureckiego rządu pozwolenie na przejazd floty Czarnego Morza przez Bosfor w celu połączenia się z flotą bałtycką.

Tokio, 3 października. *Biuro Reutera* donosi: Rossyanie czynią rozpaczliwe wysiłki, aby odebrać fort Kuropatkina, który panuje nad rezerwoarami wody dla Portu Artura. Obie strony poniosły w ostatnim czasie wielkie straty. Japończycy panują obecnie nad całym fortem. Położenie rossyjskiej floty jest krytyczne. Sądzą, że albo wkrótce wypłynie ona z portu albo zostanie w porcie zniszczona. Rossyjskie i japońskie przednie straże na południu, południowym wschodzie i wschodzie od Mukdenu codzień staczają potyczki. Każdej chwili oczekują walnej bitwy, koło Tienlinu i sądzą, że Kuropatkin tylko tymczasowo ustawił się był nad rzeką Hun i koło Mukdenu, aby powstrzymywać marsz Japończyków.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. ks. Lubomirski z Równego, J. hr. Baworowski z Ostrowa. W. hr. Stecki z Podola ros., A. hr. Skrzyński z Zagórza, J. Bilewicz z Dynowa, J. hr. Tarnowski z Dzikowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Jaworski z Wiednia, S Pawlikowski z Bereźnico, O. Sala z Wysocka.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. F. Maiss z Bochni, M. Korol z Żółkwi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. października 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) .	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych .	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. października 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·65	99·85
styczeń-lipiec	99·60	99·80
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·50	155·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	184·—	186·50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	262·—	266·—
„ „ 1864 po 50 zł.	262·—	266·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 75	294 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·70	97 90
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—·—	— —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 75	208·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 65	98 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 70	107·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. . . .	98 50	99 50
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·35	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	— —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	97·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 75	100 75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 90	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·40	102 40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101·60	102 20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·45	101 45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·40	102 40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110 25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	20 85	21 85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	471 —	481 —
Clary 40 zł. m. k.	154 —	167 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	78 —	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	85 —	90 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	67 —	71 —
Palfy 40 zł. m. k. . . .	162 —	172 —
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	54·—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	29 10	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	283 90	284 90
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	2853·—	2863 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	670 75	671 75
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	779·—	781 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	535·—	537 —
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448 25	449 25
„ Austro-węg. 1400 k. . . .	1613 —	1622 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł. .	535 50	537 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 —	247 —
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	249 —	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. .	5510 —	5520 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	578·—	580 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	407 50	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	867 —	871 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. .	659·—	660 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1069·—	1074 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	488 50	489 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2460 —	2470 —
Schodnicy 500 kor.	700·—	707 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	312·—	315 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	117·37½	117·5[illegible]½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239 45	239·65
Paryż za 100 franków	95 10	95 22½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	— —
Niemieckie banki	117 40	117 65
Włoskie banki	95 05	95 15
Francuskie banki	95·05	95 15
Szwajcarskie banki	95·05	95 15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·04
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 40	117 60
Włoskie banknoty za 100 lir .	95·10	95 25
Ruble	2 54	2 55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1307/3 (8) (8099 3—3)

Zobowiązani Dawid Holder i tow. w Ottynii.

Na żądanie Markusa Tabaka, kupca w Sadagórze, zastąpionego przez dr. Dawida Jonasa, odbędzie się dnia 3. listopada 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya nieruchomości lwh. 1177 ks. gr. gm. Ottynia objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z par. bud. 17 i pgr. 5451/4 domu Nr. 299 i budki stojącej na pgr. 5451/4.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 11.478 kor.

Najniższa cena wynosi 7652 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości **dokumenta** (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Wierzycielom zostaje zatwierdzonem ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną. Cenę kupna winien nabywca złożyć w sądzie natychmiast lub najdalej do dni 3 od przybicia targu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 15. września 1904.

L. cz. E. 2274/3 (4) (8157 3—3)

Na żądanie Józefa Schlagera kupca w Jarosławiu odbędzie się dnia 11. października 1904 o godzinie 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 794 ks. gr gm. Jarosław objętej (parc. gr. 2625, 2481/1, 2483/2 i 8656/13 obsz. 63 ar. 77 m^2 z budynkami) zobowiązanych Franciszka, Jędrzeja i Heleny Kosińskich po 1/5 zaś Teofila Kosińskiego w 2/5 częściach własnej wraz z przynależnościami, składającemi się inwentarza martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 6638 kor. 50 hal., przynależności zaś na 57 kor.

Najniższa cena wynosi 4194 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. E. 2042/3 (23) (8086 1—2)

Dnia 11. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w oddziale Nr. III. sądu tutejszego, licytacya a) realności w Samborze dzielnicy Przemyskiej whl. 94 z przynależnościami, b) 1/7 części realności w Samborze dzielnicy Lwowskiej whl. 175.

Kamienicę frontową murowaną piętrową, oficyny, budynek frontowy, stajnię i ogród z przynależytościami ad a) oceniono na 64.964 kor. 10 hal.

Plac budowlany i ogród ad b) oceniono na 1305 kor. 43 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 32.482 kor. 05 hal., ad b) 652 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 31. sierpnia 1904.

L. 16.318/904 (8108 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1905 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunko na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się publiczną licytacyę a mianowicie celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 26. października 1904, zaś celem zabezpieczenia podatku spożywczego od wina na dzień 27. października 1904, od godziny 8-mej rano do godziny 12-tej w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę nie wygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. lipca 1903 L. 10067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązanym jest po myśli §. 2 ustaw. krajow. z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. k. Nr. 93 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina moszczu winnego i owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

I. Podatku spożywczego od mięsa.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K	Cena wywołania h	złożyć się mające wadyum K	złożyć się mające wadyum h	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Czchów	1830	98	183	—	III. kl.	dnia 26. października 1904 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Mielec	9720	—	972	—	„	
3	Ryglice	971	—	97	—	„	
4	Zakliczyn	2430	—	243	—	„	
5	Tarnów	76686	79	7669	—	miasto z przedmieściami w I. kl. inne miejscowości w III. kl.	

II. Podatku spożywczego od wina.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K	Cena wywołania h	złożyć się mające wadyum K	złożyć się mające wadyum h	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Brzesko	849	99	85	—	Taryfa C ustawy z 18/5 1875	dnia 27. października 1904 od godziny 8-ej rano do 12-tej w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Czchów	181	—	18	—		
3	Dąbrowa	970	—	97	—		
4	Jodłowa	67	—	7	—		
5	Mielec	850	—	85	—		
6	Przecław	249	—	25	—		
7	Ryglice	146	—	15	—		
8	Tarnów	6406	—	641	—		
9	Żabno	1020	—	102	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 22. września 1904.

L. 18.526/04. (8176)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1905 lub też na dwa lata 1905 i 1906 lub wreszcie na trzy lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1906 lub 1907, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia 27. października 1904 od godziny 9 rano do 1 po południu publiczna licytacya.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10 procent. wadyum ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 kor. mają być wniesione najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę, do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do poszczególnych okręgów dzierżawnych należących można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

I. Podatek spożywczy od mięsa.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Wadyum K	Wadyum h	Licytacya odbędzie się dnia
1	Bukowsko	III. klasa taryfy z roku 1877	2610	—	261	—	27. października 1904.
2	Dynów		4254	72	426	—	
3	Lutowiska		4300	—	430	—	
4	Sanok		18077	—	1808	—	
5	Ustrzyki		6527	77	653	—	
6	Żmigród		5600	—	560	—	

II. Podatek spożywczy od wina.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K	Cena wywołania h	Wadyum K	Wadyum h	Licytacya odbędzie się dnia
1	Brzozów	taryfa C ustawy z 18/5 1875 Dz. u. p. Nr. 84	688	—	69	—	27. października 1904.
2	Bukowsko		306	72	31	—	
3	Dembowiec		157	—	16	—	
4	Dynów		251	—	26	—	
5	Kołaczyce		157	—	16	—	
6	Lisko		1850	—	185	—	

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, obowiązany jest po myśli §. 2 ustawy krajowej z 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 pobierać także dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 procent samego podatku spożywczego tak długo, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 procent umówionego czynszu dzierżawnego na rzecz kraju.

Zmiana tego dodatku krajowego, ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy, rządowego podatku spożywczego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 26. września 1904.

L. 2586/04. (8179 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 13. października 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy na rok 1905, ewentualnie na lata 1905, 1906 i 1907 różnych do bieżącego użytku potrzebnych artykułów sklepowych, budowlanych i drzewnych.

Bliższych wiadomości co do ilości i jakości, poszczególnych materyałów, jakoteż co do warunków licytacyjnych powziąć można w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 27. września 1904.

L. cz. E. 786/4 (4) (8154 1—3)

Na żądanie Leona Szafrana i Maryi Kościńskiej, odbędzie się dnia 28. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya 2/3 części realności whl. 796 ks. gr. Haczów.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są oceniane na 2950 kor.

Najniższa cena wynosi 1973 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16. sierpnia 1904.

Nr. 5908 (7964 3—3)

A V I S O.

Wegen Sicherstellung der Lokoverfrachtung für das k. u. k. Heer und die k. k. Landwehr in den Stationen Gródek, Łańcut, Nisko, Radymno, Sanok und Mikołajów a. D. dann der Streckenverfrachtung im Bereiche der k. u. k. Intendanz des 10 Korps für das Jahr 1905 bei günstigen Anboten auch für die Jahre 1906 und 1907 finden öffentliche Verhandlungen mittels schriftlicher Offerte statt.

Die Verhandlungstage, die Verhandlungsorte und die Offertbedingungen sind aus dem Amtsblatte der Gazeta Lwowska Nr. 222 vom 28. September 1904 zu ersehen.

K. u. Intendanz des 10. Korps.

Przemyśl, am 20. September 1904.

L. 22.049. (8175)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach obok podanych poszczególnionych w przyległym wykazie na rok 1905 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na rok 1906 i 1907 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacya za pomocą ustnych i pisemnych ofert w dniach obok wskazanych w przyległym wykazie.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę mają być sporządzone dokładnie według przepisanego formularza i oddane osobiście do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłanie pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi, najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Chcący brać udział w licytacyi, musi złożyć do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę, względnie dołączyć do pisemnej oferty 10 prc. ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według kursu nadających się do przyjęcia. Zauważa się, że książeczki wkładkowe kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadyum ani też jako kaucye.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości należące do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przeglądnąć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

W końcu nadmienia się, że w myśl § 2 ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899, Dz. u. kr. Nr. 93, obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc. jak długo ten dodatek istnieć będzie, i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Liczba porządkowa	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku konsumcyjnego od	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od mięsa K	h	wina K	h	10% wadyum od mięsa K	h	wina K	h	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach	Uwaga
1	Pomorzany	III.	mięsa	3404	—	—	—	341	—	—	—	Dnia 17. paźdz. od 9 rano do 1 po południu	Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane
2	Sassów	III.	"	4004	66	—	—	401	—	—	—	Dnia 18. października 1904 od godziny 9 rano do 1 po południu	
3	Złoczów	II.	"	26258	—	—	—	2626	—	—	—		
4	Zborów	III.	"	5900	—	—	—	590	—	—	—		
5	Założce	III.	"	4301	—	—	—	430	—	—	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody, dnia 23. września 1904.

L. 19159/4 (8109 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa od 1. stycznia 1904 począwszy na okres lat 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo względnie na lata 1905 i 1906 z warunkowem przedłużeniem na rok 1907 albo na rok 1905 z milczącem przedłużeniem na lata 1906 i 1907 a mianowicie w okręgach dzierżawnych: 1. Bołszowce z ceną wywołania 6250 koron, 2. Kozowa z ceną wywołania 3930 koron, ogłasza c. k. Dyrekcya skarbu w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaty i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się dnia 20. października 1904 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, należy wnosić opieczętowane do dnia 20. października 1904 do godziny 9 rano na ręce c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, dnia 17. września 1904.

L. cz. E. 225/4 (4) (8145 2—3)

Na żądanie Chaskla Lourjego, kupca w Dąbrowej oraz Mojżesza Jungenwirtha, kupca w Chrzanowie, odbędzie się dnia 20. października 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Jaworznie, licytacya realności lwh. 114 ks. gr. gm. kat. Dąbrowa dłużnika Stanisława Jamroza własnej, składającej się z parc. budowlanej lk. 10/1 na której stoi dom parterowy murowany o jednej izbie z sienią i komorą, oraz z parc. gr. lk. 3 roli. Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 337 kor.

Najniższa cena wynosi 224 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 19 września 1904.

L. cz. E. XIV. 1352/4 (3) (8078)

Na żądanie p. Wojciecha Krupy rolnika w Stanisławicach, odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro, sala II. Nr. 33. licytacya połowy realności lwh. 139 w Kościelnikach; cała realność lwh. 139 w Kościelnikach składa się z parceli 186/1 na której stoi niewykończony dom drewniany i z parceli 1127 stanowiącej pole orne.

Przynależności brak.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 181 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 121 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny), wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze kanc. oddz. sąd. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 12. września 1904.

L. cz. E. 1116/4 (5) (8122)

Dnia 7. listopada 1904 godz. 11 rano Sala 12, licytacya realności lwh. 259 gminy Damienice.

Obszar gruntu 1 morg 331 s² z domem, stodołą i studnią.

Ocenienie 884 kor. 65 hal.

Najniższa cena 590 kor.

Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 10. września 1904.

L. cz. E 1675/2 (17) (8133)

Dnia 25. października 1904 o godz 9 zrana, odbędzie się relicytacya realności lwh. 963 ks. gr. gm. kat. Zabłotów wraz z przynależytościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajenki.

Nieruchomość, wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 21 tutejsze go sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 28. sierpnia 1904.

Ч. спр. E. 1688/4 (4) (8119)

Оголошене переторгу.

Відбуде ся 15. падолиста 1904 перед полуд. о 9 годині в низше означенім суді, відділ ч. III., переторг реальности в Корничах чвг. 238.

Половину хати, стодоли, шопи, грунти орні і луку без утриманя служебности оцінено на 1332 кор. а з утриманем служебности оцінено на 832 кор.

Найнизша подача понизше которої продаж не наступит з утриманем служебности виносит 554 кор. 67 сот.

Условія переторгу і инші відносні документи можна переглянути в суді тутешнім в відділі ч. III.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках постynованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току постynованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в округі низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Самбір, дня 13. вересня 1904.

L. cz. E. 673/4 (4) (8091)

Dnia 10. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności whl. 6 gminy Kościaszyn, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania opisanemi na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 9510 kor., przynależności zaś na 186 kor.

Najniższa cena wynosi 6259 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 17. września 1904.

L. cz. E. VIII. 1031/4 (5) (8077)

Na żądanie Powiatowej kasy Oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dra Kirchmayera odbędzie się dnia 8. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali I., ul. św. Jana l. 22, parter, licytacya realności włościańskich lwh. 120, 175 i 6/8 części lwh. 50 ks. Bronowice wielkie wraz przynależnościami, składającemi się z 2 koni, krowy, pługa, bron i t. d.

Każda nieruchomość będzie osobno sprzedaną.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) lwh. 120 na 1105 kor., b) lwh. 175 na 426 kor., c) 6/8 lwh. 50 na na 8871 kor. 75 hal., przynależności zaś na 329 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 736 kor. 67 hal., ad b) 284 kor., ad c) 5914 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 14. września 1904.

---

ad Nr. 566 (7920 2—3)

Auszug

aus der Kundmachung Nr. 566 vom 14. September 1904 wegen Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Bettensorten dann Reparatur eiserner Bettstellen für das Jahr 1905.

Diese Verhandlung wird am 11. Oktober 1904 um 10 Uhr Vormittags stattfinden und zwar:

a) beim Betten Magazin in Lemberg für die Station Lemberg und für das k. und k. Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg, dann für die Stationen Żółkiew, Kamionka strumiłowa und Mosty wielkie,

b) beim Verpflegsmagazin in Stanislau für die Stationen Stanislau, Czortków und Zaleszczyki,

c) beim Verpflegsmagazin in Złoczów für Tarnopol und

d) beim Verpflegsmagazin in Czernowitz für Czernowitz.

Es werden sowohl mündliche als auch schriftliche Anbote angenommen.

Alle Offerenten müssen das festgesetzte Vadium erlegen.

Die übrigen Bedingnisse sind in der vollinhaltlichen Kundmachung der „Gazeta Lwowska" in Nr. 222 vom 28. September 1904 enthalten.

K. und k. Militärbettenmagazin in Lemberg.

L. cz. E. 1222/4 (5) (8221)

Dnia 18 października 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya realności lwh. 716 gminy Babińce.

Realność ta oceniona jest na 220 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 146 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 8. września 1904.

L. cz. E. 947/4 (4) (8224 1—3)

Na żądanie Adeli Sattler, odbędzie się dnia 21. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 1646 gm. i połowy realności lwh. 1696 gm. Kamionka wołoska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione 1) cała realność lwh. 1646 gm. Kamionka wołoska na 444 kor. 30 hal., 2) połowa realności lwh. 1696 tejże gminy na 111 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 296 kor. 20 hal., ad 2) 74 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, 9. września 1904.

L. cz. E. 2573/3 (7) (8215 1—3)

Na żądanie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu, zastąpionego przez adw. dr. M. Segala, odbędzie się dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 58 ks. gr. gm. Jarosław (parc. bud. 288 i gr. 8517 i 246 na których znajduje się dom murowany N. k. 83 miasto z budynkami) zobowiązanej masy spadkowej bp. Ozyasza Strassberga własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z przyrządów ogniowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 21130 kor., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 10581 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 27. sierpnia 1904.

L. 158/4 (6) (8228)

Dnia 25. października 1904 o godzinie 8 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 24 licytacya realności lwh. 96 gminy Demycze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 106 kor. 09 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 72 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. E. VIII. 1605/4 (7) (8185)

Dnia 4. listopada 1904 odbędzie się o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 licytacya 1/2 realności lwh. 1549 całej realności lwh. 1812 gm. Przemyśl.

Połowa realności lwh. 1549 oceniona na 360 kor. 20 hal. realność lwh. 1812 na 2743 kor. 88 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do relności lwh. 1549 180 kor. 10 hal. co do real. lwh. 1812 1371 kor. 94 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 20. września 1904.

L. cz. E. 617/4 (5) (8153)

Na żądanie Firmy Wachtel i Neumann w Bielsku, zastąpionej przez adw. dra Zygmunta Robinsohna odbędzie się dnia 28. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Wadowicach, licytacya realności lwh. 1146 ks. gr. gminy Wadowice objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15.702 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 7851 kor. 30 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się wedle przedłożonego projektu w zupełności zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 16. września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (1) (8198 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Adama Przylibskiego we Lwowie nieprotokołowanego właściciela handlu towarów modnych męzkich przy placu Halickim l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Aleksandra Mayera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18. października 1904, godz. 11 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4. listopada 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8. listopada 1904 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, poliktwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30. września 1904.

Konkursa.

Z. Präs. 5274 6468—24 f./98 (8106 3—3)

Edikt.

Gräflich Herberstein'sche Fräulein-Stiftung.

Die Administration der gräflich Herberstein'schen Fräulein-Stiftung verlautbart hiemit, dass bei diessr Stiftung mehrere mit dem gegenwärtigen Jahresbezuge von 1050 Kronen verbunden Präbenden zu verleihen sind.

Die Erfordernisse zur Erlangung der Stiftungspräbende sind: „Die aufzunehmenden Fräulein mussen unbedingt von Mitglieder des niederösterreichischen Herrenstandes abstammen, wenigstens 10 Jahre alt, römisch katolischer Religion, von vaterlicher Seite verwaist und gänzlich mittellos sein, d. h. sie dürfen kein eigenes Vermögen besitzen oder zu erwarten haben, und keine andere Stiftung geniessen.

Diejenigen Fräulein, welche sich um diesen Stiftungsgenuss zu bewerben gedenken, haben ihre an die Administration der gräflich Herberstein'schen Fräulein-Stiftung gerichteten, gehörig gestempelten Gesuche bei dem gerichtlich bestellten Stiftungsverwalter Herrn Dr. Viktor von Fuchs, Hof und Gerichtsadvokaten in Wien I. Bäckerstrasse 3, bis Mitte November 1904 einzubringen und ihren Gesuchen das Zeugnis, dass ihr Vater dem Konsortium des niederösterreichischen Herrenstandes angehört habe, den Taufschein, den Todtenschein ihres Vaters, sowie ihr Moralitäts und Mittellosigkeitszeugnis beizubringen.

K. k. Landesgerichts-Präsidium in Z. R. S.
Wien, am 21. September 1904.

L. Pr. 1672 16 Sa/4 (8056 2—3)

KONKURS.

Przy tutejszym sądzie obwodowym jest do obsadzenia posada pierwszego lekarza więziennego z remuneracyą ustanowioną rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12. listopada 1875 l. 1016 w rocznej kwocie 400 koron w ratach miesięcznych z dołu płatnych, względnie posada drugiego lekarza więziennego z remuneracyą roczną 200 koron.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania kompetycyjne, przy dołączeniu świadectw uzdolnienia, najdalej do 10. października 1904 do tut. Prezydyum.

Kołomyja, 22. września 1904.

L. 115.698/II. (8181 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Nowym Sączu 3 z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtu na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8. października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 27. września 1904.

L. 2545. (8229 1—3)

KONKURS.

Wskutek uchwały Wydziału powiatu ropczyckiego z dnia 27. września 1904 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Ropczycach.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2000 kor. i trzy pięciolecia po 15%.

Tymczasowo pełnił będzie sekretarz obowiązek lustratora gmin za osobnemi dyetami.

Wymaganemi są następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek nieprzekraczalny 40 rok.
3. Nieskazitelność żzcia.
4. Świadectwo zdrowia.
5 Uporządkowane stosunki majątkowe.
6. Dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i w mowie.
7. Dokładna znajomość ustaw administracyjnych.
8. Wykazać się dostateczną praktyką urzędową.

Podania udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach najdalej do dnia 15. listopada 1904.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie a po upływie roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.
Ropczyce, 1. października 1904.
Prezes
Ludwik Doliński.

L. 10068. (8200 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posad seksetarzy sądowych mianowicie:

a) jednej w Krakowie,
b) jednej w Rzeszowie, oraz
c) dwóch w Tarnowie, opróżnionych ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem do 22. października 1904.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu:

ad a) krajowego w Krakowie,
ad b) obwodowego w Rzeszowie,
ad c) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 30. września 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 220. (8021)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22. September 1904, Pr. 41/4, die Weiterverbreitung der in Teplitz und Umgebung verbreiten, mittels einer Schreibmaschine hergestellten, daher auf mechanischen Wege vervielfältigten, mit den Worten „Um sofortige Durchführung wird gebeten" überschriebenen Flugschrift nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 21. September 1904, Pr. 10/1, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Straz lidu" vom 16. September 1904 wegen des Artikels: „Armada"; in der Stelle von „Vse hrne se" bis „vypraszduje taboriste" des Artikels: „Manifestaci tabor reskriptovy a proti zdrazovani potravin"; des Artikels: „Vzkalala Vas panenka Maria Staro-Boleska pozdravovat" des Artikels: „Bezbozny Zizkov ma svoji aktakci" nach Art. IVI. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, dann §§. 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Zl. 221. (8064)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22. September 1904, Pr. IX. 145/4, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift; „La Protesta Umana" ddo. San Francisco in Californien, 16. Juli 1904 nach §§. 65 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22. September 1904, Pr. IX. 144/4, die Weiterverbreitung der Nr. 253 der Zeitschrift: „Corriere della Sera" ddo. Mailand, 14. September 1904 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23. September 1904, Pr. I. 31/4, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 23. September 1904 wegen der Stelle von „nacez zbozny knez" bis „den co den"; wegen der Stelle von „Znajic to" bis „kostelni" des Artikels; „Skodlivost coelibatu pro narody", weiter wegen der Stelle von „Patri-li zakon" bis „nezli bude pozde" des Artikels: „Kdo podporuje nicemnosti brnenske radnice" nach §§. 303 und 300 St. G. verboten.

Zl. 222. (8115)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 24. September 1904, Pr. V. 18/4, die Weiterverbreitung der Nr. 592 der Zeitschrift: „Il Proletario“ vom 21. September 1904 wegen des Artikels: „Il Proletario che ride“ nach 122 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 24. September 1904, Pr. V. 17/4, die Weiterverbreitung der einzigen Nummer der in Rom-Florenz erschienenen Druckschrift: „I Diritti del pensiero“ gedruckt in der Tipografia Cooperativa, Firenze; der im Verlage Casa Editrice Verbini, Firenze erschienenen Druckschrift: „I peccati delle mie penitenti — Rivelazioni dell'ex sacerdote confessore Francesco Bigliazzi“; des Plakates mit der Aufschrift: „Casa Editrice Verbini, Firenze-Italiani“ nach §§. 122 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 24. September 1904, Pr. 48/4, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift: „Omladina“ vom 22. September 1904 wegen der Artikel: „Nekolik slov na rozloucenou“ und „Spravedlnost“ nach §§. 65 a, 302 und 300 St. G. verboten.

Zl. 223. (8144)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1904, Pr. 81/4, die Weiterverbreitung der der Nr. 9 der Zeitschrift: „Sbornik mladeze socialne-demokraticke“ vom 25. September 1904 wegen der Stelle von „Vnitrni nepritel“ bis „bratri a tata“; von „Vojenska povinnost vas vola“ bis „vratili se domu nezkazeni“ des Artikels: „Milym pratelum rekrutum!“; von „Nechte se milovat od svych nestastnych druhu“ bis „nikdy bratrovrahy!“ des Artikels: „Rada rekrutum“; von „Kamaradi! Vite, co je valka?“ bis „od svych flandaku“ und von „Nutno nabozenstvi a cirkvi“ bis „novy, lepsi zivot“ des Artikels: „Surove ciny militarismu volaji o pomstu“ nach §§. 300, 302 und 305 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IX. 335/4 (1) (8187 2—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Beili vel Elki Beili Hartman recte Morgenstern, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Szymona Hartmana pozew o uznanie własności i intabulacyę udziałów netto i brutto.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1904 godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 76.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po błp. Beili vel Elki Beili Hartman recte Morgenstein, ustanawia się p. adw. dr. Reitera w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 29. czerwca 1904.

L. Prez. 18.286 (8174 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że pan Marceli Ruxer, c. k. notaryusz w Sieniewie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 21. lipca 1904 l. 16.467/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Tłustem z dniem 30. września 1904 z urzędowania w Sieniawie ustępuje, a dnia 6. października 1904 urzędowanie w Tłustem obejmuje.

Lwów. dnia 27. września 1904.

L. cz. 2308/4 (3) (7919 2—3)

W przechowaniu tutejszego sądu znajdywały się rozmaite przedmioty, jako to: suknie, chustki, wagi decymalne i t. p. pochodzące z różnych spraw karnych przeciw niewiadomym osobom.

Rzeczy te przez upływ czasu znacznie uszkodzone, dla ochrony od dalszego zniszczenia sprzedano na publicznej licytacyi, z której po strąceniu kosztów oszacowania uzyskano kwotę 32 koron 14 hal.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tym sądzie i wykazali swe prawa własności, gdyż w przeciwnym razie kwota powyższa oddaną będzie do kasy państwowej.

Spis sprzedanych ruchomości można przejrzeć w Prezydyum tutejszego sądu.

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych.

Lwów, dnia 22. września 1904.

L. cz. C. II. 408/4 (1) (8186 2—3)

Przeciw Mojżeszowi Körner i Samuelowi Körner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Chaima Schwarza i tow. pozew o uznanie prawa własności parcel budow. lkat. 134, 135, 136, 137/1 i 137/2 w Stryju.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20. października 1904 godzinę 11 rano w sali rozpraw przy ulicy Trybunalskiej l. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się dr. Kaletę, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 20. września 1904.

L. 1447/04. (8196 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którym w myśl ustępu I. §. 25. ust. notar. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej p. Jana Mandeli, byłego zastępcy c. k. notaryusza w Tarnopolu z czasu jego urzędowania tamże się należy, aby pretensye swoje do tej kaucyi służbowej w przeciągu 6 miesięcy od dziś licząc w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na zwrot p. Janowi Mandeli tej kaucyi służbowej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 27. czerwca 1904.

L. 1487/04. (8197 1—3)

Ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich interesowanych, którym w myśl ustępu I. §. 25 ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenia z kaucyi służbowej p. Eugeniusza Kawińskiego byłego zastępcy c. k notaryusza w Wiśniowczyku z czasu jego urzędowania tamże się należy, aby pretensye swoje do tej kaucyi służbowej w przeciągu 6 miesięcy od dziś licząc w tut. c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na zwrot p. Eugeniuszowi Kawińskiemu, lub tegoż prawonabywcom tej kaucyi służbowej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24. września 1904.

L. cz. E. 315/4 (2) (8213 1—3)

Józefowi Derschowitzowi przedtem w Jodłowy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzostku przeciw niemu o 170 zł. w. a. z p. n. ma być doręczoną uchwała z dnia 10. września 1904 l. cz. E. 315/4 (2), którą dozwolono przymusowej licytacyi połowy realności lwh. 1002 ks. gr. gm. Jodłowa objętej jego własność stanowiącej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Derschowitz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kaczki z Jodłowy.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Derschowitza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 10. września 1904.

L. 138.551.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. września 1904 l. 138.551 o zarządzeniach z powodu zarazy pyska i racic w powiatach: borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, kamioneckim, lwowskim, podhajeckim, rawskim, skałackim, sokalskim, tarnopolskim, zbaraskim i żółkiewskim.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w powiatach politycznych: borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, kamioneckim, lwowskim, podhajeckim, rawskim, skałackim, sokalskim, tarnopolskim, zbaraskim i żółkiewskim c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 13. września br. L. 128.068 zarządza na podstawie §§ 3, 7, 20 i 26 ustawy o chorobach stadnych z 29 lutego 1880 (Dzup. Nr. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 (Dzup. Nr. 36) aż do odwołania co następuje:

1. Zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy, świnie) wolno z zachowaniem obowiązujących przepisów pędzić pieszo z miejscowości jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

2. Do powiatów politycznych dalej położonych, wolno zwierzęta racicowe tylko przewozić koleją lub wozami o zaprzęgach końskich.

3. Zwierzęta przeznaczone do transportu należy pędzić do lub od najbliższej stacyi kolejowej, najbliższą drogą dopędową z omijaniem miejscowości zapowietrzonych i obszarów zamkniętych.

4. Zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) przypędzone z jednego powiatu politycznego na targowicę znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym lub przewiezione na targowicę koleją albo wozami z dalszych powiatów, mogą być z tej targowicy odpędzone do którejkolwiek miejscowości bezpośrednio przylegającego powiatu, jeżeli są zaopatrzone legalnymi paszportami z klauzulą podpisaną przez weterynarza pełniącego nadzór targowy, że ich stan zdrowia jest zupełnie niepodejrzany.

5. Celem powstrzymania dalszego rozszerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń obejmującą następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

I. **w powiecie politycznym Borszczów:** Kudryńce, Michalówka, Paniowce, Zawale;

II. **w powiecie politycznym Brody:** Baryłow, Bołdury, Chmielno, Dubie, Dudyń, Grzymałów, Hołoskowice, Hrycowola, Komorówka, Korsów, Kustyń, Laszków, Leszniów, Łopatyn, Mikołajów, Niemiacz, Panasówka, Ponikowica, Ponikwa, Popowce, Romanówka, Smarzów, Stanisławczyk, Strzemilcze, Suchodoły, Szczurowice, Sznyrów, Uwin, Wołochy, Zawidcze;

III. **w powiecie politycznym Brzeżany:** Dmuchawiec, Kozłów;

IV. **w powiecie politycznym Husiatyn:** Liczkowce, Olchowczyk, Trybuchowce;

V. **w powiecie politycznym Kamionka strumił.:** Dernów, Dobrotwór, Dmytrów, Jagonia, Józefów, Kamionka strumił., Krzywe, Łeny polskie, Łapajówka, Majdan stary, Manastyrek, Mukanie, Niewice, Niestanice, Obydów, Ohladów, Opłucko, Peratyn, Podzamcze, Radziechów, Romanówka, Ruda sielecka, Sabinówka, Sapieżanka, Sielec-Bieńków, Środopolce, Stojanów, Stryhanka, Wólka suszańska, Tetewczyce, Witków nowy, Witków stary, Wolica baryłowa;

VI. **w powiecie politycznym Lwów:** Barszczowice, Biłka królewska, Biłka szlachecka, Ceperów, Czyżyków, Jaryczów nowy, Jaryczów stary, Kamienopol, Kukizów, Mikłaszów, Pikułowice, Podbereżce, Podliski wielkie, Podborce, Remenów, Rudańce, Weinbergen, Winniki, Zapytów;

VII. **w powiecie politycznym Podhajce:** Bieniawa, Bohatkowce, Dworzyska, Iszczków, Rosochowaciec, Siemikowce;

VIII. **w powiecie politycznym Przemyślany:** Połonice;

IX. **w powiecie politycznym Rawa ruska:** Chlewczany, Dyniska, Domaszów, Horodzów, Hujcze, Kamionka Wołoska, Korczów, Kornie, Krzewica, Ławryków, Mosty małe, Nowosiółki Kardynalskie, Nowosiółki, przednie, Ostobuż, Piratyn, Rzeczyca, Staje, Szczepiatyn, Tarnoszyn, Tyniatyska, Uhnów, Ulhówek, Wierzbica, Woronów, Wulka mazowiecka, Zastawie, Żurawce;

X. **w powiecie politycznym Skałat:** Borki małe, Dorofiówka, Dubkowce, Faszczówka, Kałacharówka, Kokoszynce, Kozina, Łuka mała, Mysłowa, Nowosiółka grzymałowska, Podwołoczyska, Rasztowce, Staromiejszczyzna, Supranówka, Tarnoruda, Touste, Turówka, Wolica, Zadniszówka;

XI. **w powiecie politycznym Sokal:** Baranie-Peretoki, Bobiatyn, Bysów, Hohołów, Horbków, Horodłowice, Jastrzębica, Korczyn, Leszczatów, Łubów, Łuczyce, Mianowice, Nuśmice, Perespa, Perwiatycze, Pieczygóry, Poździmierz, Radwańce, Rozdziałów, Sielce, Skomorochy, Spasów, Starogród, Steniatyn, Szarpańce, Tartaków miasto, Tartaków wieś, Tartakowiec, Torki, Tudorkowice, Tyszyca, Uhrynów, Wołswin, Zboisko, Zubków;

XII. **w powiecie politycznym Tarnopol:** Chodaczków mały, Czartorya, Domamorycz, Dubowce, Konopkówka, Krzywki, Łuczka, Ładyczyn, Mikulińce, Pokropiwna, Stechnikowce, Wola mazowiecka, Zabójki;

XIII. **w powiecie politycznym Trembowla:** Nałuże, Strusów, Warwaryńce;

XIV. **w powiecie politycznym Zbaraż:** Białozórka, Bazarzyńce, Czernichowce, Czumale, Dobrowody, Hłuboczek mały, Hołotki, Iwaszkowce, Kapuścińce, Koszlaki, Krasnosielce, Łubianki niżne, Netreba, Nowiki, Opryłowce, Palczyńce, Pieńkowce, Prosowce, Roznoszyńce, Sieniachówka, Sieniawa, Skoryki, Tarasówka, Toki, Worobijówka, Załuże, Zarubińce, Zbaraż, Zbaraz stary, Zarudeczko;

XV. **w powiecie politycznym Zborów:** Jezierna;

XVI. **w powiecie politycznym Żółkiew:** Batiatycze, Biesiady, Bojaniec, Błyszczywody, Brzyszcze, Butyny, Dalnicz, Derewnia, Dobrosin, Glińsko, Kłodno, Kłodzienko, Krasiczyn, Krechów, Kulawa, Kunin, Kupiczwola, Lipina, Mosty wielkie, Lubella, Piły, Przystań, Rekliniec, Różanka, Stanisłówka, Strzemień, Teodorshof, Turynka, Wiązowa, Wola wysocka, Zameczek, Zełdec, Wola-żółtaniecka, Zubowmosty.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, przeprowadzenia i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

a) Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie;

b) Ładowanie i wyładowanie tych zwierząt na stacyach kolejowych: Barszczowice, Jezierna, Mikulińce-Strusów, Podwołoczyska i Uhnów leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy pyskowo racicowej w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających. Starostwa w Borszczowie, Brodach, Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Lwowie, Podhajcach, Przemyślanach, Rawie ruskiej, Skałacie, Sokalu, Tarnopolu, Trembowli, Zbarażu, Zborowie i Żółkwi upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonów zamkniętych na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

W celu zapobieżenia zawleczenia tej zarazy do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego exportu do tego państwa odnośnie do obwieszczeń z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69.507 i 88.885 postanawia się, że z powiatów politycznych: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Husiatyn, Jaworów, Kamionka str., Lwów, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żółkiew wolno wywozić bydło rogate do Niemiec **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Z innych powiatów politycznych wolno, dopóki w nich nie panuje zaraza, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na dotyczących paszportach, oraz, że zwierzęta, przeznaczone do transportu, będą bezpośrednio po tem badaniu odstawione do stacyi nadawczej i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu, ponosić ma strona.

Rorporządzenie to nie narusza w niczem tut. obwieszczenia z 30. marca 1904 L. 12.024, którem zarządzono, aby bydło rogate, wywożone do Niemiec, poddawane było superrewizyi weterynarskiej w Grzegórzkach koło Krakowa, względnie w Oświęcimie i Szczakowy.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie w dniu ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. września 1904.

L. cz. Cw. III. 968/4 (1) (8202)

Przeciw Władysławowi Starnowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Szymona Rakowca pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 22. wrzesnia 1904 Cw. III. 968/4 (1).

Celem strzeżenia praw Władysława Starnowskiego ustanawia się p. dra Adolfa Liebinga adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwe, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22. września 1904.

L. cz. Cw. 1231/4 (1) (8231)
Przeciw nieobecnemu Wasylowi Maślakowi, wniesionym został do tut. sądu przez Esriela Barana kupca w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnego Wasyla Maślaka kuratorem dr. Haas adw. w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Przemyśl, dnia 23. września 1904.

L. cz. C. 241/4 (1) (8227)
Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Kuczała przedtem w Łysej górze wniósł Wojciech Skowronek z Toków pozew o 386 kor.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 10. października 1904 godzina 8 rano biuro Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adwokat dr. Dybaś w Żmigrodzie będzie go zastępował dopóki się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 26. września 1904.

L. cz. C. I. 247/4 (1) (8220)
Przeciw Iwanowi Jakimiakowi Semena którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie przez Julię Typusiak pozew o własność parceli grunt. lkat. 1073 2 gmina Pasieczna.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15. października 1904 o 8 rano w biurze Nr. 6.
Celem strzeżenia praw Iwana Jakimiaka Semena ustanawia się pana dra Freya adwokata w Nadwórnie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nadwórna, dnia 13. września 1904.

L. cz. Nc. III. 18/3 (24) (8232)
Przedsiębiorstwo budowy kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, wniosło w myśl § 19 ustawy z 19. maja 1874 l. 70 D. p. p. podanie o wdrożenie dochodzeń celem wypośrodkowania gruntów kolejowych w okręgu tut. sądu w gminach: Skawce, Łękawica, Mucharz, Świnna, Poręba, Jaroszowice, Gorzeń, Wadowice, Radocza, Tomice i Woźniki pod torem kolejowym położonych i wolne od ciężarów odpisanie tychże. Podanie to z załącznikami może być w tut. sądzie przejrzane.
Wzywa się wszystkich tych, którzy się przez żądane wolne od ciężarów odpisanie gruntów kolejowych uważają za pokrzywdzonych, aby swe roszczenia do dnia 1. stycznia 1905 w podpisanym sądzie zgłosili, przyczem się nadmienia, że prawa rzeczowe, które w dniu 1. października 1904 jako dniu ogłoszenia tego edyktu lub po takowym na odpisać się mających gruntach kolejowych nabyte zostaną, nie będą uwzględnione i tylko w tym wypadku wywierają skutek, jeżeli te grunta nie zostaną do księgi kolejowej przeniesione.
Termin wyznaczony do zgłoszenia nie może być przedłużony, przywrócenie do poprzedniego stanu w razie uchylenia terminu nie jest dozwolonem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 14. września 1904.

L. cz. C. I. 184 4 (1) (8235)
Przeciw Wincentemu Czechowskiemu i Piotrowi Czechowskiemu których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Karola Chałupki w Hrycowcach pozew o uznanie własności i odgraniczenie pgr. lkat. 27/2 i 28/1 w Hrycowcach.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25. października 1904 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.
Celem strzeżenia praw Wincentego i i Piotra Czechowskich ustanawia się p. dra Józefa Kossera adwokata krajowego w Zbarażu kuratorem, który zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 18. września 1904.

L. cz. C. 1677/4 (4) (8155)
Nieobecnemu Schulimowi Kelsin recte Kelsen przedtem w Brodach ma być doręczoną uchwała z 9. września 1904 E. 1677/4 (1) i E. 1684/4 (1), z 12. września 1904 E. 1689/4, z 13. września 1904 E. 1697/4, z 14. września 1904 E. 1702, 1703, 1708 i E. 1709/4, z 15. września 1904 E. 1711, 1712 i 1716/4, z 16. września 1904 E. 1719, 1726 i E 1727/4, z 21. września 1904 E. 1773/4 i z 25. września 1904 E. 1784, któremi dozwolono przeciw nieobecnemu różne kroki egzekucyjne.
Ustanowiony dla strzeżenia praw Schulima Kelsena kuratorem dr. Gross adwokat w Brodach będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się zgłosi, l b pełnomocnika nie nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 27. września 1904.

L. cz. C. 2 2/4 (1) (8226)
Przeciw Rozalii z Januszów Łacniak i Wojciechowi Łacniakowi ze Spytkowic, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Katarzynę Gołba ze Spytkowic pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 289 w Spytkowicach.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. października 1904 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Rozalii z Januszów Łacniak, ustanawia się Franciszka Janusza kuratorem, zaś dla Wojciecha Łacniaka ustanawia się pana Józefa Mędrysę, wójta w Spytkowicach.
Obaj kuratorowie zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 20. września 1904.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

L. 83161 III. (8178 2—3)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert rozdać budowę głównego piątrowego budynku (Aufnahmsgebäude) z budynkiem pobocznym tudzież robót ubocznych na stacyi kolejowej w Borysławiu.
Koszta dotyczących robót obliczono w przybliżeniu na kwotę 49.571 koron.
Odnośne przygotowawcze roboty winny być zaraz po uwiadomieniu o przyjęciu oferty rozpoczęte.
Projekty, opisanie budowy, sumaryczny kosztorys oraz ogólne i szczegółowe postanowienia przeglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w oddziale konserwacyi i budowy III. piątro biuro drzwi Nr. 308, gdzie wydawane będą także formularze ofert.
Pisemne oferty na powyżej wymienione roboty muszą być wniesione do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie do godziny 12 w południe dnia 10. października 1904 w opieczętowanych należycie kopertach zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę głównego budynku w stacyi Borysławiu". Oferty mają być stemplem po jednej koronie od arkusza zaopatrzone.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. października 1904 o 1-szej godzinie po południu (czas lwowski) w sali Nr. 203 na II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie a oferentom wolno będzie być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert
Wadyum, które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, wynosi 5% wysokości od całej oferowanej kwoty.
Zarząd c. k. kolei państwowej zastrzega sobie prawo nie krępowanej niczem decyzyi o przyjęciu lub nie przyjęciu wniesionych należycie stylizowanych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.
We Lwowie, we wrześniu 1904.
C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte przez byłą Lwowską Filię Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, zastawione w grudniu 1903 i w styczniu i lutym 1904 t. j. od Nr. 34.660 do Nr. 37.513 i od Nr. 1 do Nr. 6374
dnia 7. i 8. listopada 1904 r., w godzinach od 9 do 3,
przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.
UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.
Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.
Lwów, dnia 4. października 1904. Przedruku nie płacimy.

L 1172.

Obwieszczenie.

Kasa oszczędności miasta Przemyśla rozpisuje **konkurs** na posadę Dyrektora referenta z charakterem urzędnika z płacą roczną 7200 koron i dwoma pięcioleciami po 720 koron.
Kandydat na tę posadę winien wykazać:
1. wiadomości potrzebne do badania i załatwiania spraw skarbowych i wekslowych,
2. znajomość buchalteryi,
3. wiek, odbyte studya i dotychczasowe zajęcie,
4. znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
5. nieskazitelny charakter.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi wedle uznania Dyrekcyi i Wydziału. Po uzyskanej stabilizacyi dyrektor referent nie może mieć innego zawodowego zajęcia.
Podania wnosić należy do Dyrekcyi kasy oszczędności w Przemyślu do 20. października b. r.
Wyciąg z instrukcyi określającej obowiązki dyrektora referenta dostać można w Kasie oszczędności w Przemyślu.
Przemyśl, dnia 27. września 1904.
Dyrekcya Kasy oszczędności
Dr. F. Doliński.

Ogłoszenie.

Dziewiąte Zwyczajne
Ogólne Walne Zgromadzenie

Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku, odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia 31. października 1904 o godz. 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły 1903/4 i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do zatwierdzenia rachunków rocznych.
3. Wybór członków Zarządu.
4. Wybór Rewidentów Walnego Zgromadzenia.
5. Wybór uzupełniający do Komisyi dla rewizyi statutu.
6. Sprawa kosztów budowy Cukrowni w Żuczce.

P. T Akcyonaryusze, posiadający akcye na okaziciela, a chcący brać udział w Ogólnem Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć swoje akcye na dni 14 przed Ogólnem Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa w Przeworsku za kwitem depozytowym.
Okazany kwit depozytowy uprawnia do brania udziału w Ogólnem Zgromadzeniu.
Przeworsk, dnia 1. października 1904.
Galicyjsko-Bukowińskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.
Zarząd.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Lwów, poste-restante „Poliklet".

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyi zgłoszenia „biuro dzienników" St. Sokołowskiego „Maturzysta".

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

20.000 koron

ulokuję na 7% na hipotece dóbr. Dom komisowy „Merkury" Lwów, ul. Miłkowskiego 2.

Cukiernia krakowska

Lwów. Fredry, poleca znakomite ciastka po 3 cnt., wybornych herbatników funt 80 cnt., pomadek 60 do 80 cnt., karmelków 40 cnt., czekoladek 1 zł.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster" do sprzedania. Żółkiewska 82.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Ч. 780/904.

КОНКУРСЪ.

На одну стипендію въ высотѣ 240 коронъ годично имени О. Николая Марморовича, приходника въ Загорьи, одъявляется симъ конкурсъ съ опребѣленіемъ срока по день 2/15 ноября 1904 года.

Подавати просьбы могутъ, посредствомъ университетскихъ властей, въ Управляющій Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ" во Львовѣ, которому прислугуетъ право надаванія той стипендіи студенты медицины львовского или другихъ университетовъ въ Австро Угорщинѣ, которыи выкажутся, що сутъ русской народности и греко-кат. обряда, нравственно ведутся и въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Надаваною стипендіею пользуется стипендіатъ до окончанія медицинскихъ наукъ. По окончаніи же тѣхъ наукъ, можетъ Управляющій Совѣтъ „Народного Дома" продолжити побиранье той стипендіи подъ условіями, которыи Управляющій Совѣтъ самъ признасть соотвѣтствующими.

Отъ Управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ".

Львовъ, 1/14 сентября 1904.

Предсѣдатель:
Д-ръ. Іосифъ Делькевичъ.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Emilia Stangenhaus

dyplomowana uczenica Profesora Kurza udziela lekcyi gry na fortepianie jego metodą. Profesor Kurz objął osobiście kontrolę nad postępami w nauce i kwartalnemi popisami.

Wpisy codziennie między 10—12 przed połud.

przy ul. Miłkowskiego 7 w parterze.

Szczepy owocowe.

Już czas zamawiać! Najlepsza pora jesień. Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, 2, 3, 4, 5-letnie, 1 sztuka 20, 30, 40 ct. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa, krzewy ozdobne i t. p.

Cennik z objaśnieniem pomologicznem wysyłam każdemu opłatnie.

E. UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów
Olsza dwór, p. Kraków.

Wykonuje najtaniej

wszelkie roboty rytownicze, pieczętarstwo i cyzelarstwo. Własny wyrób stampil **kauczukowych i metalowych.** Grawury na metalu i drogich kamieniach.
Monogramy, herby i guziki do uprzęży i liberyi. Szyldy rytowane i lane, tablice z blachy, prasowane dla straży i asekuracyjnych towarzystw. Marki pieczątkowe, znaki do wypalania z żelaza i blaszki szpuntowe. Skład **drukarń** kauczukowych i różnych farb.

Art. Zakład Rytowniczy

A. ZIGMANNA

we Lwowie,

14. ul. Sykstuska 14.

Do sprzedania z wolnej ręki.

Realność w Brzuchowicach w uroczej okolicy wśród lasów szpilkowych położona, 30 morgów powierzchni obejmująca. Cały ten obszar składa się: ze stawu kąpielowego rybnego z potrzebnem urządzeniem i bielizną do kąpieli, z pola ornego, z łąki, z lasu, z sadu owocowego z parkiem, z ogrodu warzywnego ze szparagarnią.

W realności tej mieści się oprócz budynków gospodarczych 6 budynków mieszkalnych z 40 tu ubikacyami mieszkalnemi z których 16 przyznaczonych na Zakład wodoleczniczy wraz z całem urządzeniem i umeblowaniem.

Bliższa wiadomość w Spółce kredytowej budowniczej ul. 3-go Maja we Lwowie w godzinach po południowych od 4-tej do 6-tej. — Pośrednictwo wykluczone.

ZARZĄD.

Tygodnik Illustrowany

drukować będzie w IV. kwartale r. b.

powieści:

J. Weyssenhoffa „Syn marnotrawny".
A. Gruszeckiego „Słomiany ogień".

Korespondencye „Z Mandżuryi" i „Z Dalekiego Wschodu".

„Liczne ilustracye z pola wojny" w każdym numerze.

24 tomy dodatków

za rok bieżący zawierać będą:

1. Wielkie legendy ludzkości
2. Małżeństwo u różnych narodów.
3. Japonia dzisiejsza.
4. Wojny i pokój.
5. Państwo interesu.
6. Światy nieznane.
7. Nerwowość u naszych dzieci.
8. Wizye przyszłości.
9. Opinia i tłum.
10. Historya ruchu kobiecego.
11. Życie artystyczne ludzkości.

9 tomów „Potopu" Sienkiewicza.
4 tomy „Pana Wołodyjowskiego" Sienkiewicza.

Ogółem 24 tomy bez dopłaty za ich przesyłkę.

W kwartale IV. **kolorowe premium**

„Zaczytana" T. Axentowicza.

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumerata „Tygodnika Illustrowanego" z dodatkiem powieściowym i 24 tomami dodatków książkowych wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie kwartalnie rb. 3, półrocznie rb. 6, rocznie rb. 12; za granicą: rocznie rb 13, półrocznie rb. 6 kop. 50, kwartalnie rb 3 kop. 25.

Adres Administracyi „Tygodnika Illustrowanego"

Krakowskie-Przedmieście 17, Warszawa.

Dependance **HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.**

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Telegram!

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż za dni kilka zostanie otwartą z komfortem urządzona

Pierwszorzędna Restauracya Pilzneńska

przy ul. Sobieskiego l. 3 (obok sklepu WP. Ditmara). Piwo pilzneńskie z browaru mieszczańskiego w Pilznie — marka B. B

Z szacunkiem **Jakób Mensch.**

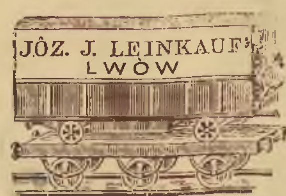
Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne.

Obwieszczenie.

Przy odbytem dnia 1. października 1904 szóstem losowaniu obligów pierwszeństwa, zaciągniętej przez podpisane Towarzystwo 4-procentowej pożyczki z dnia 1. kwietnia 1896 w nominalnej kwocie 9,000.000 złr. w. a. czyli 18,000.000 koron wyciągnięto w obecności c. k. notaryusza w myśl dotyczącego planu umorzenia serye Nr. 1692, 255, 1790, 417, 354 i 1383. Serye Nr 255 i 354 opiewają na 5.000 zł. aw. zapisów długu, serye Nr 417. 1383 i 1692 zawierają każda po 5 sztuk zapisów długu po 1000 złr. aw. a serya 1790 50 sztuk zapisów długu po 100 złr. aw.

Wypłata tych wylosowanych zapisów długu w nominalnej wartości uskuteczniać się zacznie od 2 stycznia 1905 roku w c. k. uprz. austryackim instytucie kredytowym dla przedsiębiorstwa ruchu i robót publicznych we Wiedniu I, Freiung 8.

Z dniem, w którym przypada do wypłaty kapitał od wylosowanego zapisu długu ustaje dalsze oprocentowanie takowego, dlatego też mają być przy wypłacie zwrócone nietylko oryginalny zapis długu ale także wszystkie do powyższego dnia nie przedawnione jeszcze kupony i talony. Brakujące kupony zostaną potrącone z kapitału wypłacić się mającego.

We Lwowie, dnia 1. października 1904.

Akcyjne Towarzystwo „Wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych".

(Przedruku nie opłaca się).



Lwów, ulica Akademicka l. 2 a.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.